

Krzysztof Brzechczyn  
Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu

**UPADEK REALNEGO SOCJALIZMU W EUROPIE  
WSCHODNIEJ A ZAŁAMANIE SIĘ HISZPAŃSKIEGO  
IMPERIUM KOLONIALNEGO W AMERYCE ŁACIŃSKIEJ.  
PRÓBA ANALIZY PORÓWNAWCZEJ\***

---

### 1. Wstęp

Przyjęło się sądzić, że zachodząca transformacja ustrojowa systemu realnego socjalizmu jest unikatowym wydarzeniem w historii. Jednakże transformacje społeczne nie są czymś niezwykłym — wystarczy wspomnieć choćby o modernizacji Japonii w okresie Meiji czy państwa tureckiego dokonanej przez Kemala Atatürka. Zadaniem niniejszego eseju jest próba porównania ze sobą systemów społecznych Ameryki Południowej w dobie hiszpańskiego kolonializmu i Europy Wschodniej w okresie radzieckiej dominacji oraz przebiegu transformacji społecznej w wybranych krajach leżących w tych częściach świata: Meksyku i Polsce. Dzięki przeprowadzonej analizie porównawczej można dostrzec w wybranych społeczeństwach pewne analogie rozwojowe, których podstawą mogą być podobne mechanizmy społeczne czy podobny typ działających czynników. W wyniku dokonanego porównania formułowane hipotezy o przebiegu transformacji w wyróżnionych krajach zyskują dodatkowe wsparcie.

---

\* Autor wyraża podziękowania prof. Friedrichowi Katzowi (University of Chicago) i prof. Leszkowi Nowakowi (Uniwersytet im. A. Mickiewicza) za uwagi do wcześniejszej wersji tego artykułu.

Porównanie to nie będzie opierać się li tylko na zestawianiu faktów historycznych. Za jego podstawę uznaję pewną teorię społeczną — nie-Marksowski materializm historyczny (dalej n-Mmh)<sup>1</sup>. W rozdziale drugim zreferuję więc pewien fragment tej koncepcji — typologię społeczeństw, która posłuży za podstawę porównania. W rozdziale trzecim przedstawię pewne rozwinięcie tej typologii. W jej świetle — w rozdziale czwartym — zinterpretuję strukturę społeczeństwa latynoamerykańskiego i wschodnioeuropejskiego. W kolejnym, piątym rozdziale przedstawię interpretację przebiegu transformacji społeczeństwa meksykańskiego po odzyskaniu niepodległości oraz dokonujących się obecnie przemian społecznych w Polsce. Artykuł ten zamykają wnioski.

## 2. Założenia teoretyczne

Nie-Marksowski materializm historyczny zakłada istnienie trzech odrębnych dziedzin życia społecznego: kultury, polityki i gospodarki o analogicznej strukturze wewnętrznej. Można w nich bowiem wyróżnić poziom materialny, instytucjonalny i świadomościowy. Na poziomie materialnym życia politycznego wyróżnić można środki przymusu. Stosunek do nich wyznacza podział na dwie zbiorowości ludzkie: klasę władców, która decyduje o przeznaczeniu środków przymusu, oraz pozbawioną takich możliwości klasę obywatelską. Te dwie wielkie zbiorowości ludzkie zorganizowane są w instytucje takie, jak: partie polityczne, organizacje społeczne, stowarzyszenia itp., które kanalizując społeczne działania grup ludzkich, tworzą instytucjonalny poziom polityki. Na poziomie świadomościowym życia politycznego składają się doktryny ideowe i programy polityczne, które motywują członków klas politycznych do wykonywania swoich ról społecznych.

Analogiczną strukturę wewnętrzną posiada życie ekonomiczne. Tutaj na poziomie materialnym można wyróżnić środki produkcji, które wyznaczają podział na klasę właścicieli oraz bezpośrednich producentów. Instytucjonalny wymiar gospodarki tworzą związki zawodowe, organizacje pracodawców, zrzeszenia konsumentów itd. Na poziomie świadomościowym życia ekonomicznego można wyróżnić doktryny i poglądy ekonomiczne, które dostarczają uzasadnienia dla działań podejmowanych przez wielkie grupy społeczne.

<sup>1</sup> Najobszerniejszy wykład tej teorii znajduje się w: Nowak (1991abc).

mościowym życia gospodarczego można wyróżnić doktryny i poglądy ekonomiczne, które dostarczają uzasadnienia dla działań podejmowanych przez wielkie grupy społeczne.

W kulturze poziom materialny stanowią środki produkcji duchowej, np. maszyny drukarskie, radio, telewizja itd. Stosunek do nich wyznacza podział na dwie klasy społeczne: kapłanów, którzy określają przeznaczenie środków produkcji duchowej, oraz wiernych pozbawionych tego wpływu. Na poziom instytucjonalny życia duchowego składają się organizacje kast kapłańskich: kościoły, związki pisarzy, organizacje twórcze itd. Natomiast poziom metaświadomościowy życia duchowego tworzą te fragmenty rozpowszechnianych doktryn światopoglądowych, które uzasadniają działania podejmowane przez poszczególne kasty kapłańskie działań.

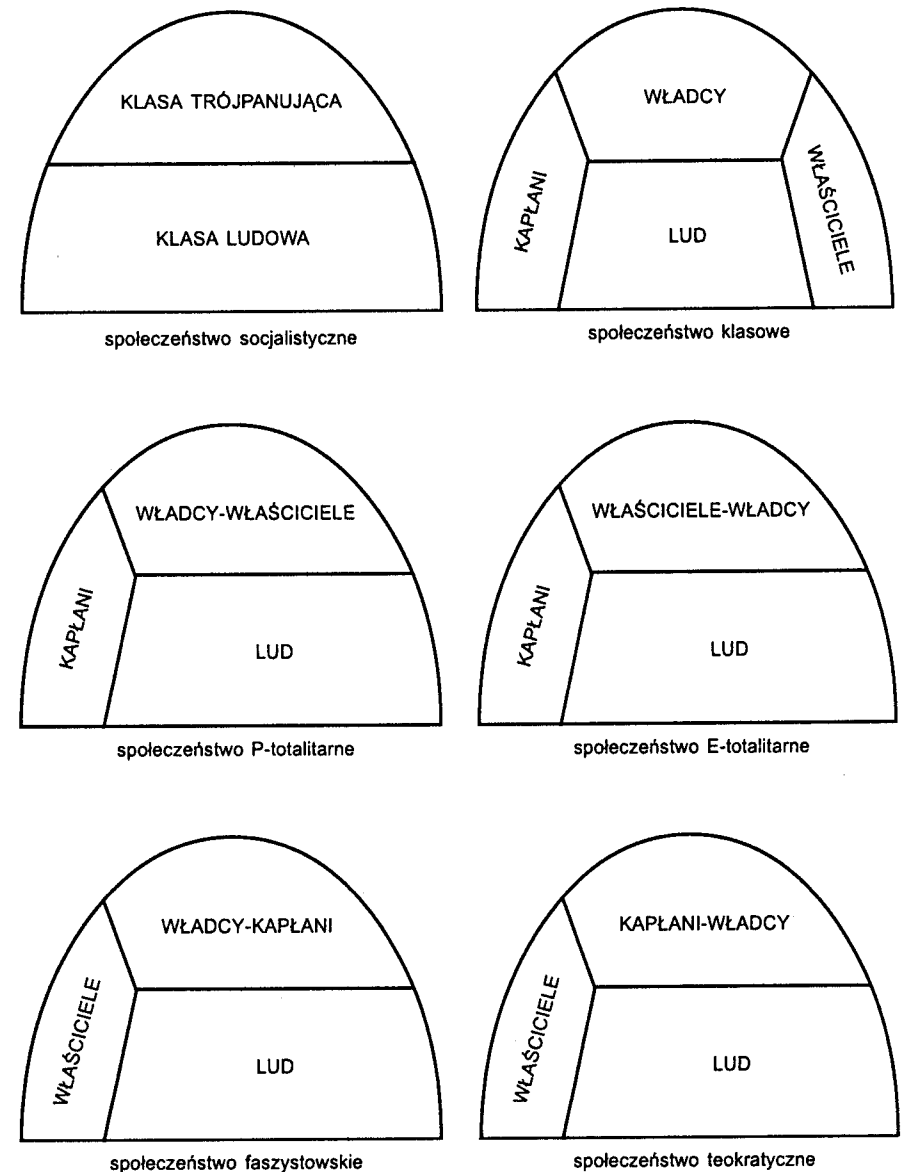
Dokonany podział życia społecznego pozwala zatem wyróżnić trzy odrębne i autonomiczne typy podziałów klasowych. W życiu politycznym klasa władców, dysponując środkami przymusu, powiększa globalną sferę wpływów, ograniczając autonomię obywateli. W życiu gospodarczym dysponowanie środkami produkcji pozwala klasie właścicieli maksymalizować produkt dodatkowy kosztem dochodów bezpośrednich producentów. Natomiast w kulturze monopol dysponowania środkami produkcji duchowej pozwala kastom kapłańskim na pogłębianie swego panowania duchowego i ograniczanie autonomii wiernych. Antagonizmy społeczne oparte na nierównym dostępie do materialnych środków społecznych (przymusu, produkcji i indoktrynacji) w każdej z trzech dziedzin życia społecznego mają więc autonomiczny charakter. Podziały klasowe z sąsiednich sfer życia społecznego mogą je jedynie osłabiać bądź wzmacniać. Podziały klasowe mogą się też kumulować i na przykład jedna i ta sama klasa społeczna, aby powiększyć swoją moc społeczną, może przejąć dyspozycję środkami przymusu i produkcji bądź przymusu i produkcji duchowej itd.

Podstawą podziału społeczeństw w n-Mmh jest więc dyspozycja ich materialnymi środkami społecznymi. Na podstawie tego kryterium można wyróżnić społeczeństwa klasowe, w których istniejące klasy są rozdzielone oraz społeczeństwa supraklasowe, w których podziały klasowe są skumulowane. Można wyróżnić rozmaite wersje społeczeństwa klasowego w zależności od tego, która klasa społeczna — władcy, właścici-

ciele czy kapłani — jest w nim klasą dominującą. W ramach społeczeństw supraklasowych można wyróżnić społeczeństwa totalitarne z podwójną klasą władców-właścicieli, społeczeństwa faszystowskie z klasą władców-kapłanów oraz społeczeństwa socjalistyczne z potrójną klasą władców-właścicieli-kapłanów. Można dodatkowo wyróżnić wiele wariantów tych społeczeństw w zależności od tego, jaki interes społeczny jest maksymalizowany, a jaki nie. Wspomnijmy tylko o najważniejszych możliwościach. W społeczeństwie totalitarnym w wersji ekonomicznej maksymalizacja regulacji władczej jest podporządkowana maksymalizacji zysku. Natomiast w społeczeństwie totalitarnym w wersji politycznej maksymalizacja zysku podporządkowana jest maksymalizacji regulacji władczej.

Analogicznie można wyróżnić dwa warianty społeczeństwa, w którym dochodzi do kumulacji władzy politycznej i duchowej. W społeczeństwie teokratycznym interes społeczny przedstawicieli klasy podwójnej kapłanów-władców polega na maksymalizacji panowania duchowego; w systemie takim maksymalizacja regulacji władczej jest podporządkowana zatem maksymalizacji panowania duchowego. Odwrotnie jest w społeczeństwie faszystowskim, gdzie klasa władców-kapłanów wykorzystuje dyspozycję środkami produkcji duchowej do pogłębiania panowania politycznego.

Jedną z podstawowych kategorii w n-Mmh charakteryzującą trzy wymienione układy klasowe: ekonomiczny, polityczny i duchowy jest kategoria „stanu równowagi społecznej” (Nowak 1991c, s. 161-165). Każdy ze wspomnianych układów posiada trzy stany czyste: pokoju klasowego, zaburzeń rewolucyjnych i deklasacji. Rozpocznijmy od izolowanego momentu ekonomicznego. Z oczywistych względów stanem równowagi nie może w nim być stan zaburzeń rewolucyjnych, gdyż spokój społeczny, którego brak właśnie w okresie rewolucji, jest niezbędnym warunkiem procesu produkcji, a więc i uzyskiwania zysków przez właścicieli. Stanem równowagi układu ekonomicznego może być zatem stan pokoju klasowego lub deklasacji. W stanie deklasacji panuje wprawdzie pokój społeczny, lecz niezaspokojenie potrzeb ekonomicznych bezpośrednich producentów obniża ich wydajność pracy, co pośrednio przyczynia się do zmniejszenia zysków właścicieli. W długotrwałej perspektywie zatem w warunkach izolowanego układu ekono-



Rys. 1. Typologia społeczeństw w nie-Marksowskim materializmie historycznym

micznego stanem równowagi może być jedynie stan pokoju klasowego, który przynosi zaspokojenie podstawowych potrzeb bezpośrednich producentów oraz gwarantuje odpowiednią wydajność pracy.

W izolowanym układzie politycznym — w odróżnieniu od izolowanego układu ekonomicznego — warunkiem równowagi jest stan deklasacji. Wprawdzie w okresie pokoju klasowego panuje spokój społeczny, co jest warunkiem reprodukcji panowania politycznego, lecz stan ten uniemożliwia rozszerzanie regulacji władczej. Możliwe to staje się dopiero w warunkach deklasacji obywateli. Izolowany układ polityczny w sposób naturalny dąży zatem do deklasacji obywateli, która umożliwia realizację interesu społecznego władzy.

I na koniec scharakteryzujmy układ duchowy. Z oczywistych względów stanem równowagi nie może być w nim stan zaburzeń rewolucyjnych. Równowagę układ ten może osiągnąć w okresie pokoju klasowego lub deklasacji. Ponieważ pozbawiona środków przymusu klasa kapłaństwa nie jest w stanie zapobiec buntom duchowym wiernych naturalnym stanem równowagi, do którego zmierza izolowany układ duchowy, jest stan pokoju klasowego.

### 3. Rozwinięcie typologii społeczeństw w nie-Marksowskim materializmie historycznym

Bardziej precyzyjne uchwycenie relacji pomiędzy klasami społecznymi wymaga dalszego wysubtelnienia przedstawionej typologii społeczeństw. Zajmiemy się tylko możliwymi związkami pomiędzy klasami politycznymi a ekonomicznymi oraz politycznymi a duchowymi.

Przede wszystkim można wyróżnić dwie wersje społeczeństwa supraklasowego: czystą i osłabioną. W czystym społeczeństwie supraklasowym dominująca klasa podwójna posiada monopol dysponowania dwoma typami materialnych środków społecznych. System taki składa się z trzech klas: klasy podwójnej, pojedynczej klasy potentatów i klasy ludowej.

W osłabionej wersji społeczeństwa supraklasowego kontrola danej klasy podwójnej nad dwoma dziedzinami życia społecznego nie jest zupełna, gdyż obok niej występuje klasa społeczna dysponująca jed-

nym z dwóch typów materialnych środków społecznych znajdujących się w posiadaniu klasy podwójnej. Społeczeństwo takie składa się zatem z czterech klas społecznych: klasy podwójnej, dwóch klas pojedynczych i klasy ludowej.

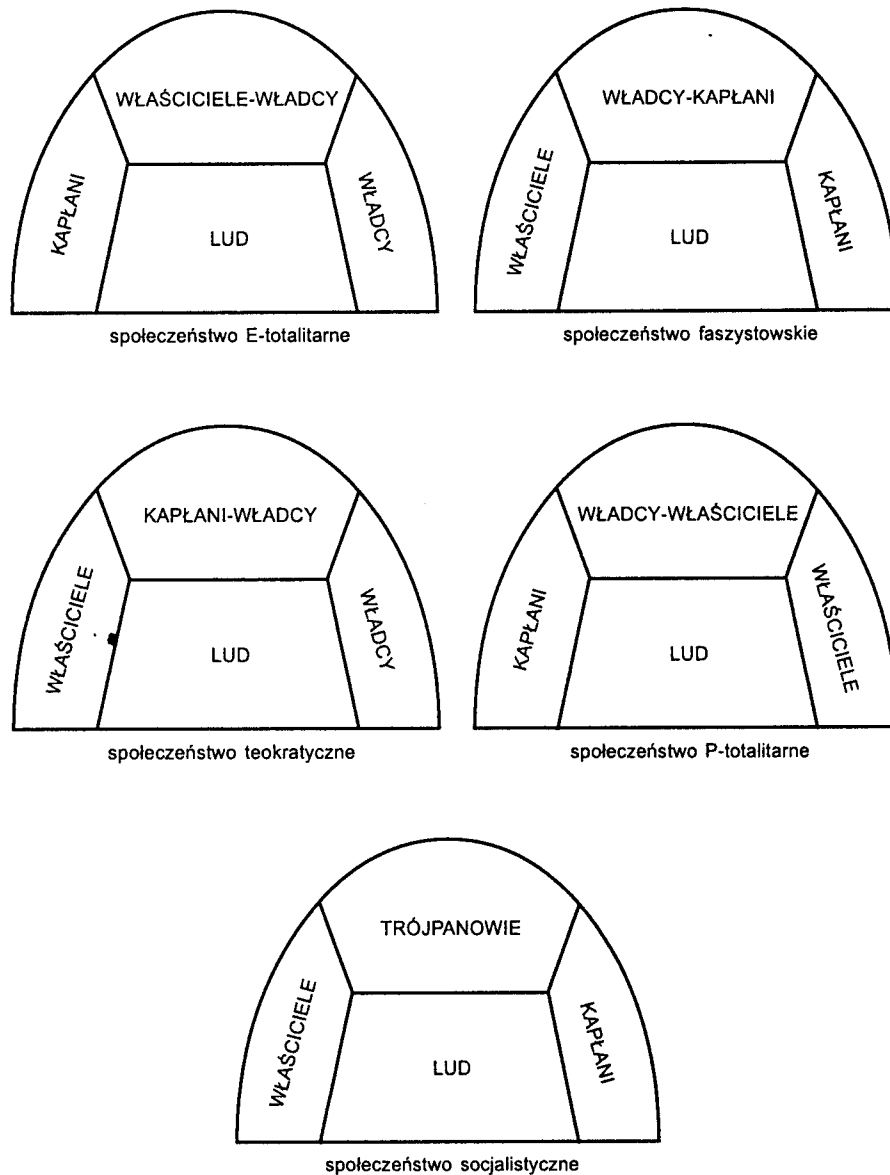
I tak osłabioną wersją społeczeństwa trójpanowania klasowego w wariacie politycznym będzie taki system, w którym obok klasy trójpanującej kontrolującej środki przymusu, produkcji i propagandy można wyróżnić odrębną klasę kapłańską i właścicieli.

Natomiast społeczeństwem totalitarnym w wersji słabej będzie taki system społeczny, w którym obok klasy kumulującej panowanie ekonomiczne i polityczne występuje odrębna klasa władców bądź właścicieli. Mianowicie, w osłabionej wersji społeczeństwa P-totalitarnego obok klasy władców-właścicieli występuje pojedyncza klasa właścicieli. Pod ten typ podpadało społeczeństwo rosyjskie w okresie feudalnym (Nowak 1991b). W osłabionej wersji społeczeństwa E-totalitarnego obok właścicieli-władców istnieje pojedyncza klasa władców. W społeczeństwie tym właściciele przejmują część sfery regulacji władzy związanej bezpośrednio z dziedzina produkcją, pełniąc wobec zatrudnionych u siebie bezpośrednich producentów zarówno rolę władcy (w pewnym osłabionym zakresie), jak i właściciela.

W analogiczny sposób można wyróżnić słabe wersje społeczeństw, w którym dochodzi do kumulacji panowania politycznego i duchowego. W społeczeństwie teokratycznym w wersji słabej obok klasy kapłanów-władców istnieje odrębna klasa władców. W systemie tym kapłani przejmują część sfery regulacji władczej związanej bezpośrednio z życiem duchowym, pełniąc wobec wiernych również rolę władcy. Natomiast w osłabionej wersji społeczeństwa faszystowskiego obok klasy władców-kapłanów istnieje odrębna klasa kapłańska. W systemie tym władcy przejmują część sfery regulacji duchowej związanej bezpośrednio z życiem politycznym, pełniąc wobec obywateli również społeczną rolę kapłana.

W aparaturze pojęciowej n-Mmh można także wyróżnić dwa podstawowe typy społeczeństwa klasowego: „demokratyczne” i „autorytarne”.

Różnice pomiędzy nimi można zobrazować za pomocą wprowadzonej w poprzednim rozdziale kategorii „stan równowagi społecznej”. W demokratycznej wersji społeczeństwa klasowego (rozpatruję jego



Rys. 2. Osłabione wersje społeczeństw supraklasowych w n-Mmh

zrównoważoną odmianę, w której pomiędzy trzema pojedynczymi klasami społecznymi: władcami, właścicielami i kapłanami panuje równowaga wpływów) konflikt społeczny zachodzący pomiędzy władcami a obywatelami w polityce, właścicielami a bezpośrednimi producentami w gospodarce oraz kapłanami a wiernymi w kulturze rozwiązywany jest na drodze ustępstw udzielanych przez klasy „wyższe” „niższym”. W ten sposób stanem równowagi demokratycznego społeczeństwa klasowego jest stan pokoju społecznego w trzech wyróżnionych sferach życia społecznego. Ten stan rzeczy umacnia również kierunek sojuszy klasowych. Albowiem władcy interweniując w życie gospodarcze, wspierają bezpośrednich producentów w ich sporach z właścicielami i zarazem przyczyniają się do wprowadzenia pokoju klasowego w gospodarce. Właściciele natomiast równoważą przewagę władców wobec obywateli, popierając tych ostatnich w ich dążeniach do ograniczenia władzy. W ten sposób dochodzi do ustanowienia pokoju klasowego w polityce. Pokój klasowy w obu układach: politycznym i ekonomicznym przybliża również osiągnięcie pokoju społecznego pomiędzy kapłanami i wiernymi w kulturze. Ponadto stabilizująco na funkcjonowanie demokratycznego systemu klasowego wpływa klasa kapłańska, która wchodząc w sojusz ze słabszymi partnerami społecznymi (obywatelami i bezpośrednimi producentami), wzmacnia ich pozycję wobec silniejszych partnerów (władców i właścicieli) w wyróżnionych dziedzinach życia społecznego. Można powiedzieć, że przybliżeniem demokratycznej wersji społeczeństwa klasowego jest demokracja liberalna, w której każdy ma zagwarantowane prawo do wolnych wyborów i zrzeszania się w partie polityczne, nienaruszalność własności i prawo do tworzenia związków zawodowych, wolność przekonań i wyznania. W takich warunkach społecznych czynniki główne stanu społeczeństwa przenoszą się z poziomu materialnego na poziom instytucjonalny; o tym, co się dzieje w ramach tego społeczeństwa, decydują zatem rozwiązania instytucjonalne.

Warto zatem zadać w tym miejscu pytanie o warunki stabilności demokracji liberalnej. W świetle n-Mmh trwałość tego ustroju politycznego zależy od relacji pomiędzy klasami społecznymi. Im bardziej relacje te odpowiadają zrównoważonemu społeczeństwu klasowemu, tym demokracja będzie stabilniejsza, a jej procedury skuteczniejsze. Im bardziej dane społeczeństwo odbiegać będzie od modelu społeczeństwa równo-

wagi klasowej — na przykład pojawiają się w nim supraklasowe struktury społeczne — tym bardziej ustrój demokratyczny ulega stopniowej erozji, bądź może nawet w ogóle zaniknąć.

Innym wariantem społeczeństwa klasowego jest społeczeństwo autorytarne. W odróżnieniu od społeczeństwa demokratycznego stanem równowagi w poszczególnych sferach życia publicznego (polityce, gospodarce i kulturze) jest stan deklasacji. Przyczynia się do tego kierunek sojuszy klasowych pomiędzy klasami dysponującymi danym typem środków materialnych. Warunkiem trwałego zdeklasowania klasy ludowej przez jedną klasę ciemniejszych (władców lub/i właścicieli lub/i kapłanów) jest stosowanie i wykorzystywanie materialnych środków społecznych będących w dyspozycji innej klasy ciemniejszych.

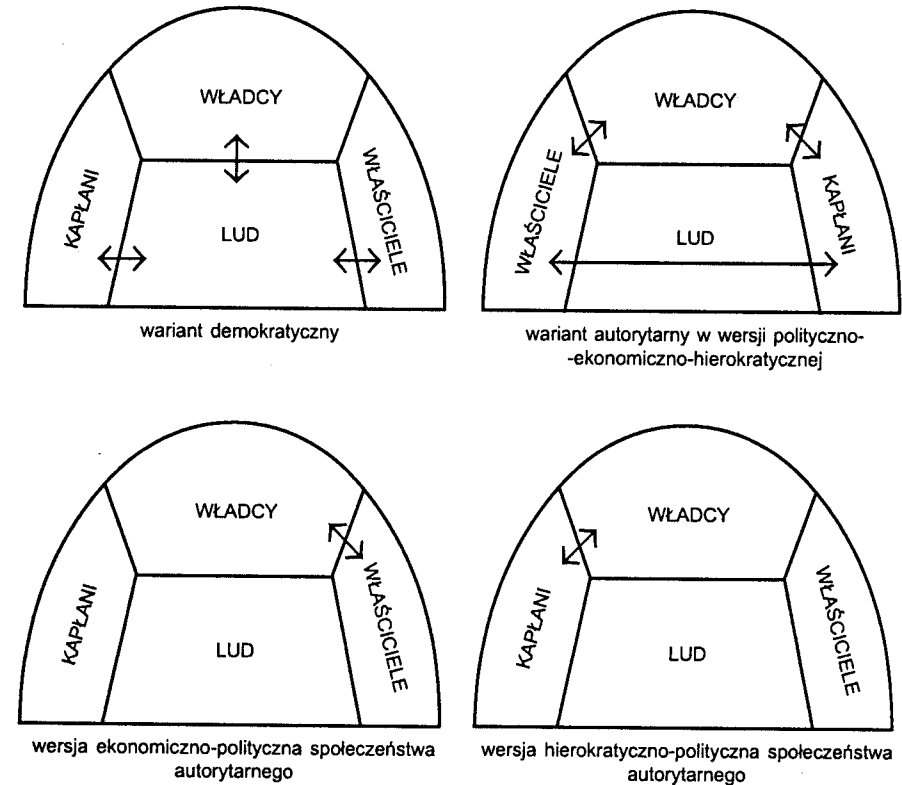
W zależności od kierunków sojuszy klasowych pomiędzy klasami „wyższymi” można wyróżnić wiele subwariantów społeczeństwa autorytarne. Wymieńmy tylko te najważniejsze: ekonomiczno-polityczny i duchowo-polityczny.

W społeczeństwie autorytarne w wersji ekonomiczno-politycznej właściciele, aby zdeklasować bezpośrednich producentów, szukają wsparcia władzy politycznej, która ingeruje w relacje pomiędzy własnością a światem pracy na rzecz tych pierwszych. W społeczeństwie tym również władcy nie są w stanie samodzielnie zdeklasować obywateli (czyli osiągnąć swój stan równowagi umożliwiający powiększanie sfery regulacji władczej), lecz szukają materialnego wsparcia klasy właścicieli. Właściciele wspomagają władców (np. swoimi zasobami ekonomicznymi) w ich sporach z obywatelami. W systemie tym stanem równowagi w obu układach jest stan deklasacji, który możliwy jest dzięki sojuszowi obu klas ciemniejszych<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Trzeba zauważyć, że zjawisko korupcji politycznej nie jest w pełni wyrażalne w powyższej aparaturze pojęciowej. Czym innym jest bowiem materialne wsparcie władzy udzielane jej przez klasę właścicieli w konflikcie pomiędzy klasą władców a klasą obywatelską niż nielegalne finansowanie kampanii wyborczej określonej partii politycznej w zamian za na przykład odpowiednie regulacje prawne w gospodarce. Ten ostatni typ działań zwiększa bowiem szanse zwycięstwa jednych władców kosztem innych — oddziałuje zatem na konkurencję polityczną wewnątrz klasy władców, a nie na relacje z inną klasą społeczną. Podobnie udzielona na przykład „po znajomości” koncesja na prowadzenie działalności gospodarczej czy korzystny kontrakt faworyzuje jednych właścicieli w ich konkurencji z innymi właścicielami.

W społeczeństwie autorytarne w wersji hierokratyczno-politycznej władcy, aby zdeklasować obywateli, szukają materialnego wsparcia klasy kapłańskiej. Kapłani wspomagają swoim autorytetem władców w ustabilizowaniu ich panowania politycznego. W zamian klasa kapłańska otrzymuje wsparcie władzy politycznej pozwalające zdeklasować klasę wiernych. W systemie autorytarne w tej wersji stanem równowagi w obu układach jest stan deklasacji, który możliwy jest dzięki sojuszowi obu klas ciemniejszych.

Innym wariantem społeczeństwa autorytarne jest wersja polityczno-ekonomiczno-hierokratyczna. W wersji tej poszczególne klasy ciemniejszych, aby zdeklasować większość, potrzebuje



Rys. 3. Warianty społeczeństw klasowych  
Strzałka dwustronna obrazuje kierunek sojuszy klasowych

wsparcia pozostałych dwóch klas ciemniejszych. Warunkiem deklasacji klasy ludowej w jednej sferze życia społecznego jest jej deklasacja w innej.

Warto w tym miejscu się zastanowić, czym różni się społeczeństwo autorytarne od supraklasowego (np. totalitarnego czy socjalistycznego). W obu typach społeczeństwa stanem równowagi jest stan deklasacji w wyróżnionych dziedzinach życia społecznego. Jednakże, po pierwsze, inny jest mechanizm deklasacji klasy ludowej. W społeczeństwie autorytarnym deklasacja klasy ludowej w jednej dziedzinie życia społecznego możliwa jest dzięki wsparciu klasy panującej w innej dziedzinie. Natomiast w społeczeństwie supraklasowym klasa panująca jest w stanie samodzielnie zdeklasować klasę ludową bez konieczności zawierania dodatkowych sojuszy klasowych. Ponadto w społeczeństwie autorytarnym deklasacja ludu przez daną klasę ciemniejszych jest cząstkowa, gdyż obejmuje tylko jedną sferę życia społecznego. W społeczeństwie supraklasowym deklasacja może być zupełna i, co za tym idzie, głębsza, na przykład w systemie socjalistycznym jedna klasa trójpanująca kontrolując środki przymusu, produkcji i indoktrynacji, może zdeklasować lud w wymiarze politycznym, ekonomicznym i duchowym naraz.

#### 4. Społeczeństwo latynoamerykańskie i wschodnioeuropejskie. Podobieństwa i różnice

##### *Struktura społeczeństwa latynoamerykańskiego*

Dokonajmy zatem z tak zarysowanej perspektywy teoretycznej analizy struktury społeczeństwa latynoamerykańskiego. Ameryka Łacińska uważana była za własność korony hiszpańskiej równorzędną z królestwami Kastylii, Katalonii, Leonu, Aragonii i innymi prowincjami<sup>3</sup>. Król rządził za pomocą powołanej w 1524 roku Rady ds. Indii (Consejo de Indias). Instytucja ta wobec posiadłości w Ameryce Południowej pełniła funkcje

<sup>3</sup> W tym paragrafie opieram się na: Alba (1972), s. 69-72, Bailey, Nasatir (1969), s. 169-186, Fagg (1977), s. 155-171, Foster (1956), s. 62-65, Jones (1975), s. 18-21, Kirkpatrick (1939), s. 22-34, Rippy (1958), s. 63-69, Sarfatti (1966), Szemiński (1977ab), s. 13-17, Thomas (1956), s. 85-101.

ustawodawcze, administracyjne i sądowe. Przedstawiała królowi do aprobaty nazwiska na wszystkie stanowiska polityczne w Nowym Świecie, z wyjątkiem tych, które były obsadzane przez samorząd mieszkańców. Przygotowywała wszystkie dekrety i ustawy dotyczące kolonii. W pierwszym stuleciu swego istnienia instytucja ta wydała około 500 tysięcy zarządzeń i dekretów (Fagg 1977, s. 162). Rozpatrywała apelacje od wyroków sądów. Cenzurowała wszystkie książki i dokumenty wysyłane do kolonii. Sprawowała finansową i ekonomiczną kontrolę nad życiem w koloniach. W tym celu dysponowała wyspecjalizowaną agendą — Domem Handlowym.

Posiadłości hiszpańskie w Ameryce Południowej podzielone były na cztery wicekrólestwa: Nowej Hiszpanii ze stolicą w Meksyku, Peru ze stolicą w Limie, Nowej Grenady ze stolicą w Bogocie oraz La Platy w 1776 roku ze stolicą w Buenos Aires. Wicekról na swoim terenie był zastępcą króla hiszpańskiego. Był dowódcą wojskowym, nadzorował pobór podatków oraz zasiadał w sądzie. Obsadzał tych urzędników w administracji państwowej, których mianowanie nie było zastrzeżone dla Rady ds. Indii. Miał władzę gospodarczą — zakładał nowe miasta, nadzorował roboty użyteczności publicznej oraz pełnił funkcję obrońcy Indian przed nadmierną eksploatacją latyfundystów.

Wicekrólestwa były podzielone na audiencje oraz półautonomiczne kapitanie generalne, które bezpośrednio podlegały Madrytowi. W strukturze administracji kolonialnej wydzielonych było 10 audiencji i 4 kapitanie generalne.

Audiencje podzielone były na prowincje, na których czele stał gubernator. Do jego zadań należał pobór podatków oraz pomoc Kościołowi w nawracaniu Indian. Zgodnie z prawem hiszpańskim ludność Ameryki Łacińskiej składała się z dwóch społeczności: hiszpańskiej i indiańskiej. Do społeczności indiańskiej należeli Indianie, do hiszpańskiej — reszta ludności łącznie z niewolnikami i mieszkańcami. Hiszpańskiemu gubernatorowi podlegały municypia — administracyjne okręgi zamieszkałe przez ludność hiszpańską. Natomiast indiańskie wspólnoty wiejskie podlegały urzędnikowi zwanemu *corregidorem*, który z kolei podlegał gubernatorowi. Na terenach, gdzie przeważała ludność indiańska, funkcję tę pełnił z kolei sam gubernator, natomiast tam gdzie ludności indiańskiej było niewiele, *corregidor* podlegał urzędnikom municypalnym.

W Nowym Świecie, zgodnie z porozumieniem zawartym przez władze hiszpańskie z papieżem, Kościół katolicki podlegał państwu (Fagg 1977, s. 172-174). Rada ds. Indii zatwierdzała nominacje na biskupów i arcybiskupów; stanowiska te w innych państwach były obsadzane przez papieża. Państwo pełniło funkcję pośrednika pomiędzy hierarchią duchowną w Nowym Świecie i Starym Świecie. W związku z tym żaden duchowny nie mógł wyruszyć do Ameryki Południowej bez zezwolenia królewskiego. Król, a w jego zastępstwie wicekról, wyznaczał granice diecezji i mianował biskupów oraz proboszczów. Władze kontrolowały korespondencję instytucji kościelnych: listy opatów i biskupów w Nowym Świecie wysyłane do ich odpowiedników w Sewilli bądź Madrycie były kontrolowane przez Radę ds. Indii, która pośredniczyła w kontaktach pomiędzy arcybiskupem Meksyku a papieżem. Wyrazem dominacji władzy politycznej nad duchową była wymagana zgoda Rady na ogłaszanie w koloniach wszelkich bulli papieskich. Jak stwierdza historyk M. Sarfatti:

Kościół w hiszpańskiej Ameryce stał się w ten sposób integralną częścią systemu władzy. Posiadał on, to prawda, specjalne przywileje bycia „państwem w państwie” w zamian za udzielenie duchowej legitymizacji władzy króla w Nowym Świecie (Sarfatti 1966, s. 16).

Władza państwowa, ze swej strony, zobowiązywała się wspomagać Kościół finansowo i pomagać w nawracaniu tubylców, pobierała w jego imieniu podatek kościelny (dziesięcinę) oraz wspomagała finansowo instytucje prowadzone przez duchowieństwo katolickie.

Państwo sprawowało kontrolę ekonomiczną nad życiem kolonii (por. Sarfatti, s. 16-20). Jej konsekwencją był duży stopień fiskalizmu:

Korona hiszpańska ciągnęła prywatne zyski z Nowego Świata. Quinto, czyli jedna piąta wszystkich metali szlachetnych należała do króla. Posiadał on wielkie połacie gruntów ornych jako bezpośredni ich właściciel oraz wszystkie znajdujące się na nich trzody i plony. Rtęć, proch strzelniczy, karty do gry, loterie, sól, pieprz, śnieg i lód przynoszone z gór dla chłodzenia napojów w mieście Meksyku i Limie — wszystko to było monopolem królewskim (Bailey, Nasatir 1969, s. 210).

Rada ds. Indii dysponowała wyspecjalizowaną instytucją — Domem Handlowym w Sewilli, który kontrolował handel pomiędzy kolonią

a metropolią oraz nakładał i ściągał podatki (zob. np. Sarfatti 1966, s. 18; Hoberman 1991, s. 183-214). Do najważniejszych należały: *aueria* — podatek nakładany na kupców, kiedy ich towary opuszczały Sewillę, *almojarifazgo* — podatek nakładany na towary sprowadzane (7,5%) i wysyłane (2,5%) do kolonii, *alcabala* — podatek nakładany na transakcje handlowe. Dom Handlowy wydawał licencje na handel z Hispanoameryką, rejestrował statki, towary, kupców i pasażerów udających się do Nowego Świata.

Szczególnie biurokratycznej kontroli poddano handel transatlantycki (Hoberman 1991, s. 214-223). Dom Handlowy ustalił, że tylko dwa porty hiszpańskie — Kadyks i Sewilla — będą portami wywozowymi, a Vera Cruz i Porto Bello portami wwozowymi. Towary winny być wysyłane statkami hiszpańskimi, które z obawy przed piratami winny płynąć we flotyllach konwojowanych przez hiszpańskie okręty. Raz do roku wyruszały dwie flotylle — jedna kierowała się do Vera Cruz, wioząc towary do Nowej Hiszpanii, druga do Porto Bello — które przeładowywano i drogą morską z Panamy transportowano do Limy. W Buenos Aires nie można było zamawiać towarów bezpośrednio z Hiszpanii, lecz za pośrednictwem stolicy Peru. Wskutek tego ceny towarów podnosiły się ośmiokrotnie, a podróż z Hiszpanii do Buenos Aires trwała dwa lata. Nic dziwnego, że opłacalna była kontrabanda — w XVIII wieku stanowiła 50% legalnie wwożonych towarów. Począwszy od 1765 roku ta szczegółowa reglamentacja handlu była stopniowo znoszona aż do prawie jego całkowitej liberalizacji w 1796 roku (Farias, 1965, s. 151-169). Królewska biurokracja w Ameryce Łacińskiej, dysponująca siłami przymusu oraz sprawująca kontrolę nad innymi aspektami życia społecznego, może zostać uznana za klasę władców, która nie była w pełni samodzielna w swoich poczynaniach, lecz uzależniona od hiszpańskiej metropolii.

Drugą co do znaczenia siłą w społeczeństwie latynoamerykańskim był Kościół katolicki<sup>4</sup>. Kościół w Ameryce wypełniał misję cywilizacyjną: prowadził szpitale, przytułki, sierocińce, szkoły parafialne, średnie

<sup>4</sup> W tym paragrafie opieram się na: Alba (1972), s. 75-81, Bailey, Nasatir (1969), s. 203-217, Jones (1975), s. 21-24, Fagg (1977), s. 171-185, Foster (1956), s. 104-120, Szemiński (1977), s. 22-25, Thomas (1956), s. 131-138.

i uniwersytety, która spleciona była z klasowymi aspektami działalności tej instytucji polegającymi na utrwalaniu i pogłębianiu panowania duchowego hierarchii kościelnej nad rzeszami wiernych. Już w 1522 roku do Nowego Świata przybyli funkcjonariusze inkwizycji. W 1570 roku król hiszpański Filip II wydał dekret o ustanowieniu inkwizycji w Nowym Świecie. W tym samym roku taki trybunał powstał w Limie, a w 1571 roku w Meksyku. W 1610 roku kolejny trybunał został założony w Cartagenie. Oficjalnym celem inkwizycji było utrzymywanie czystości wiary i obrona przed herezją. W tym celu instytucja ta dysponowała takimi karami jak grzywny, pokuta, chłosta, praca na galerach, banicja oraz spalenie na stosie. Podczas działania inkwizycji w latach 1570-1820 trybunały tej instytucji prowadziły około 6000 dochodzeń, które zakończyły się spaleniem na stosie 71 osób (30 w Limie, a 41 w Meksyku) (Fagg 1977, s. 181). Stosunkowo niewielka liczba ofiar była wynikiem skutecznej działalności prewencyjnej inkwizytorów. Instytucja ta posługiwała się indeksem ksiąg zakazanych sporządzonym w Rzymie i w Hiszpanii. Na listę tę trafiały książki napisane przez żydów, mahometan i protestantów oraz dzieła filozofów Oświecenia traktujące o władzy ludu. Książek tych nie wolno było sprzedawać, czytać, drukować w koloniach ani oczywiście przywozić. Kontrolę sprawowały nie tylko wyspecjalizowane agendy Kościoła, lecz cała organizacja kościelna:

Biskupi i księża pomagali inkwizycji, nadzorując pilnie lekturę swoich parafian. Agenci Kościoła mieli prawo wchodzić do prywatnych domów, wypytywać załogę o ładunek statku, rozglądać się za wszelkimi przemycanymi książkami i dokumentami oraz kontrolować towar księgarni w miastach Nowego Świata (Bailey, Nasatir 1969, s. 215).

Hierarchia Kościoła katolickiego była nie tylko dysponentem środków produkcji duchowej, lecz również największym właścicielem ziemskim na kontynencie:

W niektórych częściach Nowego Świata różne instytucje kościelne skupiały w swych rękach, jeśli liczyć razem wszystkie posiadłości, przeszło połowę gruntów uprawnych. Ziemie otrzymywano drogą zapisów, darów, hipoteki i dziesięcin, które były pobierane w bydle lub w areale. Z tych majątków arcybiskupi otrzymywali wynagrodzenie równe wicekrólowi (Bailey, Nasatir 1969, s. 215).

Kościół, dysponując kapitałem, był również najpotężniejszym bankierem na kontynencie, u którego zadłużona była większość właścicieli (Szeмиński 1977b, s. 44). O skali zgromadzonych przez Kościół bogactw świadczy fakt, że w wicekrólestwie Nowej Hiszpanii polityka finansowa Kościoła zdolna była spowodować zgubne skutki makrospołeczne:

Większość właścicieli ziemskich była zadłużona u Kościoła, największego bankiera i lichwiarza Nowej Hiszpanii. Taka sytuacja powodowała, że nie można było zapobiec głodom. Wielkie głody z lat 1759-1760, 1771-1772, 1785-1786 czy 1795-1796 wywoływały włóczęgostwo, ucieczkę do miast, zwiększony brak siły roboczej na wsi, bezrobocie w górnictwie wskutek braku zwierząt i upadku wartości pieniądza (Szeмиński 1977b, s. 40).

Można więc wysunąć twierdzenie, że hierarchia kościelna w Ameryce Południowej dysponując zarówno środkami produkcji, jak i środkami indoktrynacji duchowej, była klasą podwójną kapłanów-właścicieli.

Ukształtowana w Ameryce Południowej struktura własnościowa gospodarki była wypadkową instytucji przeniesionych po podboju kontynentu przez Hiszpanów, z Półwyspu Iberyjskiego, oraz form władania ziemią wykształconych w prekolumbijskich społecznościach Indian Mezoameryki<sup>5</sup>. Podbijając w trakcie rekonkwisty ziemie opanowane przez Maurów, korona nadawała biorącej udział w wojnie szlachcie ziemię wraz z tytułami. Ten sam model postępowania, uznając nowo odkryty kontynent za własność korony hiszpańskiej, zastosowano w Ameryce Południowej. Ponieważ problemem w Nowym Świecie był brak siły roboczej, próbowano temu zaradzić, wprowadzając po raz pierwszy w 1503 roku na Hispanioli *encomiendę* — system pracy przymusowej, który później został rozpowszechniony w innych, podbitych przez Hiszpanów, częściach kontynentu południowoamerykańskiego:

Pod względem prawnym *encomienda* miała być instytucją powołaną w celu łagodnej hispanizacji Indian. Jej ważną cechą było oficjalne przydzielenie określonej grupy Indian uprzywilejowanym hiszpańskim kolo-

<sup>5</sup> W tym paragrafie opieram się na: Alba (1972), s. 81-89; Bailey, Nasatir (1969), s. 186-201; Fagg (1977), s. 185-201, 250, 261; Foster (1956), s. 61-104; Frank (1979); Gibson (1964); Semo (1993); Szemiński (1977a), s. 30-35; Thomas (1956), s. 100-110.

nistom. Obdarowani, nazywani *encomenderos*, mieli otrzymywać trybut i pracę od przydzielonych im Indian. Z kolei Indianie, chociaż odpowiedzialni za świadczenie trybutu i pracy w trakcie podlegania obowiązkowi *encomiendy*, uznawani byli za wolne jednostki z tej przyczyny, że nie byli oni przedmiotem własności swoich *encomenderos*. Prawnie zagwarantowana wolność Indian decydowała o różnicy pomiędzy *encomiendą* a niewolnictwem oraz pomiędzy *encomiendą* a pozostałymi formami feudalnej własności. Nadanie Indian w ramach *encomiendy* nie oznaczało nadania ziemi, prawnej władzy nad grupą Indian czy innych typów feudalnej zwierzchności. *Encomienda* nakładała na hiszpańskich kolonistów obowiązek chrześcijańskiej opieki nad powierzoną grupą Indian, umożliwiała korzystanie z ich pracy, lecz dany *encomendero* nie dysponował prawami własności do niej. *Encomienda* była *per se* niewymienialna i niedziedziczna, obejmująca gwarancję tak dalece, jak pozwalały na to warunki nadania. W przypadku *vacatu encomienda* obejmująca prawo do pracy i trybutu Indian wracała do monarchy, który mógł zostawić Indian pod władzą administracji królewskiej lub ponownie nadać ich nowym *encomenderos* (Gibson 1964, s. 58).

Warto podkreślić, że nadanie *encomiendy* nie było równoznaczne z nadaniem ziemi (*mercedes de tierras*). Z reguły korona starała się uniemożliwić kumulowanie w bliskim sąsiedztwie własności ziemi i *encomiendy*. W praktyce nie zawsze było to możliwe. Zdobywca Meksyku, Hernando Cortez, otrzymał tytuł Markiza Doliny Oaxaca wraz z 25 tysiącami mil kwadratowych ziemi i osiadłymi nań 22 białymi osadnikami i 115 tysiącami Indian. Zwycięzca Imperium Inków, Francisco Pizarro, otrzymał tytuł Markiza Podboju wraz z ziemią zamieszkaną przez 100 tysięcy Indian. Ten model był powielany na niższych stopniach hierarchii społecznej — zwycięscy dowódcy wojskowi przydzielali grunty swoim żołnierzom.

*Encomienda* nie była jedyną formą przymusowej pracy Indian. Oprócz niej znano wprowadzony w 1549 roku *repartimiento de trabajo*. Był to system rotacyjnej, częściowo odpłatnej pracy świadczonej przez Indian na rzecz dobra publicznego lub mającej dlań znaczenie. Z tego też względu Indianie w ramach *repartimiento* zatrudniani byli przy robotach publicznych, budowie kościołów i budynków użyteczności publicznej, w latyfundiach i kopalniach (Gibson, 1964, s. 224). Praca wy-

konywana przez Indian była oparta na umowie pomiędzy urzędnikiem państwowym — *corregidorem* — a właścicielem. Na jej mocy:

Poszczególne indiańskie osiedla musiały delegować określony odsetek robotników. Te, które z określonych powodów nie mogły dostarczyć żądanej ilości siły roboczej, były karane; Indianie pracujący w ramach tego systemu musieli kupować od właścicieli kopalń żywność, kokę do żucia i nawet świece, które używali w kopalniach. Do XVIII wieku  $\frac{1}{7}$  Indian w Peru,  $\frac{1}{4}$  w Nowej Hiszpanii,  $\frac{1}{3}$  w Chile i  $\frac{1}{12}$  w Paragwaju i Rio de la Plata objęta była tym systemem pracy przymusowej (Alba 1972, s. 84).

Inną formą ekonomicznej eksploatacji Indian opartej na politycznym przymusie było *repartimiento de mercialias* polegające na przymusowym wykupie przez Indian, zwykle po zawyżonej cenie, z rąk *corregidora* artykułów manufakturowych i rzemieślniczych.

Można powiedzieć, że po podboju Meksyku spontanicznie wyłonił się system E-totalitarny w wersji osłabionej. W systemie tym grupę *encomenderos* można utożsamiać z klasą podwójną właścicieli-władców (osłabionych). Społeczny sens systemu pracy przymusowej polegał zatem na rezygnacji przez władzę polityczną z pewnych sfer regulacji. Cesja ta czyniona przez władzę na rzecz właścicieli umożliwiła tym ostatnim zdominowanie społecznego życia bezpośrednich producentów. Jednakże osłabione społeczeństwo E-totalitarne było osłabionym totalitaryzmem w podwójnym (społecznym) sensie. Przede wszystkim potęga podwójnej klasy właścicieli-władców zagrażała interesom politycznym klasy władców: jej odłamowi metropolitalnemu i prowincjonalnemu, który za wszelką cenę starał się odzyskać utracony teren społeczny, czyli ograniczyć zakres regulacji politycznej klasy właścicieli-władców. Ponadto nadmierna eksploatacja bezpośrednich producentów uniemożliwiała realizację interesu społecznego (maksymalizacji panowania duchowego) drugiej klasy podwójnej społeczności meksykańskiego: kapłanów-właścicieli. Kościół wywierając wpływ na władzę polityczną, starał się łagodzić skutki różnych form pracy przymusowej stosowanych przez właścicieli. Przedmiotem rywalizacji supraklasowej w XVI i XVII wieku pomiędzy władzą polityczną a klasą właścicieli-władców (osłabionych) były rozmiary i zasięg *encomiendy*. Rywalizacja ta wypełniła dzieje relacji społecznych pomiędzy tymi klasami społecznymi we wspomnianym okresie.

Władza polityczna od początku ustanowienia panowania hiszpańskiego w Meksyku starała się ograniczyć stosowanie systemu pracy przymusowej. W 1526 roku korona, legalizując nadawanie *encomiendy* w Nowej Hiszpanii, określiła, że dany *encomendero* nie powinien otrzymać więcej niż 300 Indian. Po ustabilizowaniu królewskiej administracji w Nowej Hiszpanii — w latach 1528-1530 została ustanowiona pierwsza audiencja w tej prowincji — władza starała się ograniczyć zwierzchnictwo *encomenderos* nad Indianami. W pierwszej połowie lat 30. XVI wieku została wprowadzona instytucja *corregimiento*. Królewscy urzędnicy — *corregidorzy* — mieli ustalać wielkość trybutu płaconego przez Indian oraz nadzorować stosowanie prawa przez *encomenderos* wobec Indian i Kościoła. Po roku 1536 urzędnicy królewscy określali rodzaj prac, do jakich można używać Indian: właściciele nie mogli zatrudniać Indian w kopalniach, przy wypasie bydła, budowie domów przeznaczonych na sprzedaż ani wypożyczać czy wynajmować indiańskiej siły roboczej innym *encomenderos*. W 1542 roku król ogłosił Nowe Prawo dla kolonii, które całkowicie znosiło system *encomiendy*. Jednakże wskutek oporu właścicieli — w Peru doszło do otwartego powstania, a w Nowej Hiszpanii właściciele pisali petycje i protesty do administracji królewskiej — prawo to nigdy nie weszło w życie (Hanke 1966, s. 63-65). Władza próbowała ograniczyć rozmiary pracy przymusowej, zaprzestając nadawać hiszpańskim właścicielom nowych Indian. W 1548 roku zostało zniesione niewolnictwo Indian, lecz Indianie wzięci do niewoli w trakcie buntu mogli być nadal obracani w niewolników. Królewskie zarządzenie z 1549 roku znosiło obowiązek darmowej pracy Indian w ramach *encomiendy*. Odtąd Indianie zobowiązani byli tylko do składania danin i płacenia podatku w pieniądzu. Pod koniec XVI wieku korona wprowadziła płatną pracę przymusową, określając wielkość płacy dla Indian. W następujący sposób proces ten opisuje Semo:

*Encomienda*, tak jak powstała na początku, okazywała się w praktyce osobistą relacją pomiędzy indiańskim robotnikiem a *encomendero*. Korona użyła całej swojej potęgi, aby zlikwidować tę osobistą zależność. W 1536 roku, a szczególnie w 1542, zniósła przymusową pracę świadczoną *encomendero* i wprowadziła na to miejsce *repartimiento*, zgodnie z którym sam *encomendero* musiał uzyskać pozwolenie, aby użyć pracy Indian nadanych mu w *encomiendzie*. Ta tendencja została od-

zwierciedlona w tym, że korona zatrzymała dla siebie prawo określania wielkości trybutu. W ten sposób relacja Indianin-wicekról-*encomendero* zastąpiła relację pomiędzy Indianinem a *encomendero*. Proces ten osiągnął kulminację w zniesieniu prawa *encomendera* do bezpośredniego pobierania trybutu, co przekształciło go w zwykłego rentiera (Semo 1993, s. 126).

W Meksyku *repartimiento de trabajo* nakładał na Indian obowiązek odpracowania trzech tygodni w różnych porach roku. Przez pierwsze trzy dziesięciolecia od wprowadzenia systemu pracy przymusowej odsetek dorosłych zdolnych do pracy mężczyzn, powoływanych z danej wsi w sezonie *sencilla* trwającym od listopada do kwietnia wynosił około 1%, a w okresie *dobla* trwającym od maja do października wzrastał do 2% (Gibson 1964, s. 231). Było to równe około 6,3% rocznego czasu pracy Indian (Borah 1951, s. 35-36). Po epidemii roku 1575 niedobór siły roboczej spowodował, że wicekról podniósł pobór do pracy: 5% populacji musiało świadczyć pracę na rzecz Hiszpanów w sezonie *sencilla* i 8% w okresie *dobla* (Gibson 1964, s. 232). O miejscu pracy decydowali urzędnicy hiszpańscy, *jueces repartidores*. Czas podróży, który niekiedy był równy czasowi pracy, nie był wliczany do zapłaty. Pomimo sukcesywnego wzrostu płac Indian, jak zauważa A. Frank:

Element przymusu odzwierciedlał się w płacy *repartimiento*: wynajęcie pracownika na wolnym rynku kosztowało dwa razy więcej niż wynosiła płaca w ramach *repartimiento* (...) Chociaż zasada podaży i popytu działała, to przy tej samej dystrybucji własności i dochodu płaca osiągnęła wyższy poziom, gdyby zabrakło cech przymusu obecnych podczas jej naboru (Frank 1979, s. 26).

W latach 1601 i 1609 wprowadzono nowe regulacje jeszcze bardziej korzystne dla Indian. *Jueces repartidores* zostali zastąpieni przez *comisarios de alquileres*, których zadaniem było nadzorować stosunki pracy, rozpatrywać skargi oraz życzenia Indian mających prawo wybierać sobie pracodawcę. Indianie mieli obowiązek pracy, lecz system odgórnego przydziału pracodawcy został zastąpiony systemem oddolnym. Reformy te były przygotowaniem zupełnego zniesienia pracy przymusowej, które w Nowej Hiszpanii nastąpiło w 1632 roku. Jednakże prawie do końca okresu kolonialnego *repartimiento* stosowano do pracy w kopalniach i przy robotach publicznych.

Ostatecznie system *encomiando* oraz inne formy pracy przymusowej zostały zniesione w latach 1718-1721, *repartimiento de miercancias* w roku 1786, a niewolnictwo po zdobyciu przez hiszpańskie kolonie niepodległości. Nie zmieniło to jednak położenia ludności indiańskiej, która przekształciła się w peonów — zadłużonych u latyfundystów chłopów spłacających swe długi pracą. Można więc powiedzieć, że choć w okresie kolonialnym panowanie polityczne właścicieli nad Indianami ulegało sukcesywnemu osłabieniu, to nadal klasa właścicieli dominowała społecznie nad podlegającym im bezpośrednim producentom. Latyfundysta wobec bezpośrednich producentów pełnił społeczną funkcję właściciela oraz — korzystając z pewnych prerogatyw władzy politycznej — władcy.

Społeczeństwo latynoamerykańskie było społeczeństwem supraklasowym z dwoma klasami podwójnymi: właścicielami-(osłabionymi)władcami i kapłanami-właścicielami oraz pojedynczą klasą władców, która dzięki zależności od metropolitalnej władzy w Hiszpanii podporządkowała sobie te dwie klasy społeczne. Dominacja klasy władców przejawiała się w tym, że ani kapłani-właściciele, ani właściciele-(osłabieni)-władcy nie mogli realizować swego interesu społecznego (panowania duchowego i maksymalizacji zysku) bez wsparcia władzy politycznej, które było udzielane za cenę wzrostu kontroli politycznej nad życiem społecznym.

#### Struktura społeczeństwa wschodnioeuropejskiego

W Europie Wschodniej system realnego socjalizmu został narzucony siłą w latach 1939-1948. W historii tej części kontynentu już wcześniej występowały supraklasowe struktury społeczne. Za takie można uznać system trójwładzy w państwie zakonnym w XIII-XVI wieku (Brzechczyn 1993), system folwarczno-pańszczyźniany powstały w XVI-XVII wieku (por. Brzechczyn 1998b, skrócona wersja 1997a) czy ustroje autorytarne w okresie międzywojennym. Jednakże znaczne przyspieszenie formowania się skumulowanych podziałów społecznych nastąpiło w wyniku podporządkowania sobie wszystkich krajów Europy Wschodniej przez Związek Radziecki. Jego konsekwencją było zdobycie władzy przez partię komunistyczną, która upaństwowiła kluczowe gałęzie

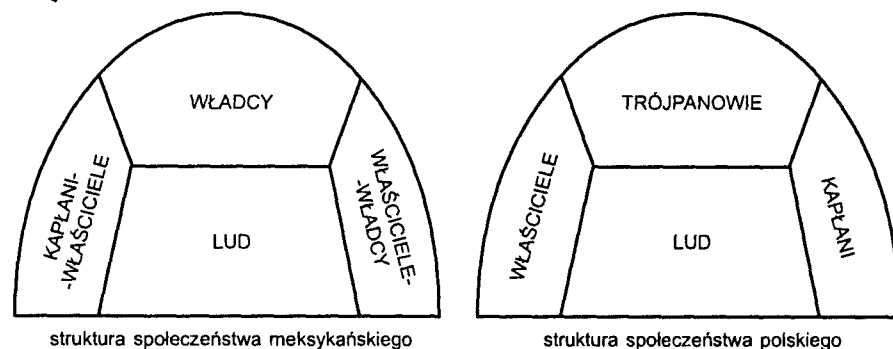
przemysłu, wprowadziła światopoglądowy monopol marksizmu oraz poprzez masowe represje i terror zlikwidowała swobody obywatelskie (por. np. Drygalski, Kwaśniewski 1992; Kersten 1988; Paczkowski 1995; Wandycz 1995). W okresie stalinowskim (1948-1956) panowanie partii komunistycznej w społeczeństwach wschodnioeuropejskich osiągnęło największe rozmiary. Aparat partyjny kontrolował życie polityczne, gospodarkę i kulturę. Realny socjalizm można zatem interpretować jako system trójwładzy, w którym klasa panująca pełni funkcje władzy, właściciela i kapłana.

Najsilniejszy opór przeciwko narzuconemu w Europie Wschodniej systemowi realnego socjalizmu miał miejsce w Polsce. O priorytecie Polski w procesie wychodzenia z socjalizmu zdecydowały pewne strukturalne właściwości społeczeństwa polskiego. W Polsce nigdy bowiem nie ukształtował się czysty system trójwładzy, gdyż obok klasy trójpanującej występowała pojedyncza klasa kapłańska oraz klasa właścicieli (drobnych). W taki zapewne sposób należałoby interpretować istnienie w Polsce silnego Kościoła katolickiego oraz prywatnego rolnictwa i rzemiosła. Można zatem stwierdzić, że system trójpanowania klasowego w Polsce był układem społecznym w wersji osłabionej.

Po buncie poznańskim w czerwcu 1956 roku partia komunistyczna zmuszona była pogodzić się ze światopoglądowym wpływem Kościoła katolickiego oraz uznać istnienie prywatnego rolnictwa. Po grudniu 1970 roku władza komunistyczna uznała ekonomiczne aspiracje społeczeństwa — program budowy tzw. II Polski był w jakiejś mierze opaczną próbą zaspokojenia ekonomicznych potrzeb społeczeństwa polskiego. W największym jednak stopniu podstawy systemu zostały naruszone przez rewolucję Solidarności w 1980 roku. Powstał wówczas naprawdę masowy niezależny obieg informacji, zaczęło się formować niezależne życie polityczne oraz podjęto próbę decentralizacji gospodarki. Proces budowy zrównoważonego społeczeństwa klasowego został zahamowany przez wprowadzenie stanu wojennego w 1981 roku. Osiem lat później, w 1989 roku rozmowy przy Okrągłym Stole, poprzedzone falą strajków w maju i sierpniu 1988 roku, zainicjowały transformację systemu, która ma znacznie głębszy charakter niż wszystkie poprzednie ustępstwa władzy komunistycznej wymuszane przez niezależne ruchy społeczne.

### Próba porównania

Widzimy więc, że systemy społeczne w Europie Wschodniej i Ameryce Łacińskiej były systemami supraklasowymi. W Europie Wschodniej realny socjalizm był systemem trójpanowania klasowego, w którym jedna klasa dysponowała środkami produkcji, przemocy i produkcji duchowej. W polskim wariacie socjalizmu należałoby wspomnieć o istnieniu pojedynczej klasy kapłańskiej (Kościół katolicki) oraz o klasie drobnych właścicieli (chłoptwo i rzemieślnicy). Skumulowane, choć w mniejszym stopniu, podziały klasowe występowały również w Ameryce Łacińskiej. W społeczeństwie tym obok pojedynczej klasy władców występowały dwie klasy podwójne: właściciele-(osłabionych)władców oraz kapłanów-właściciele. Dodajmy wreszcie, że społeczeństwa w obu regionach świata były zależne od zewnętrznych decydentów: Ameryka Łacińska od Hiszpanii, a Europa Wschodnia od Związku Radzieckiego, które to państwa aktywnie przyczyniły się do powstania supraklasowych struktur społecznych w uzależnionych od siebie krajach.



Rys. 4. Struktura społeczeństwa meksykańskiego w okresie kolonialnym i społeczeństwa polskiego w okresie realnego socjalizmu

### 5. Przebieg transformacji

Na przykładzie historii Meksyku i Polski scharakteryzujemy zatem w zakładanych kategoriach teoretycznych przemiany społeczne w Ameryce Łacińskiej i Europie Wschodniej.

### Obalenie hiszpańskiego panowania w Meksyku

W historii walki o niepodległość Meksyku (1808-1824) współwystępowały dwa nurty: kreolski (elitarny) i metyski (plebejski)<sup>6</sup>. Wyrażając rzecz w terminach n-Mmh, konsekwencją działań nurtu elitarnego zdominowanego przez ludność kreolską było przekształcenie zależnego społeczeństwa supraklasowego w społeczeństwo niepodległe przy zachowaniu supraklasowych układów społecznych: właściciele wywierających wpływ na życie polityczne i właściciele-kapłanów. Konsekwencją działań nurtu plebejskiego zdominowanego przez ludność metyską było, oprócz zdobycia niepodległości, przekształcenie społeczeństwa supraklasowego w klasowe, co wiązało się z pozabawieniem Kościoła majątków, a latyfundystów — wpływów politycznych.

Wydarzeniem rozpoczynającym wojnę o niepodległość Meksyku była informacja o wymuszonej rezygnacji z tronu hiszpańskiego Ferdynanda VIII, która dotarła do stolicy Nowej Hiszpanii w lipcu 1808 roku. W odpowiedzi na nią Kreole wysunęli postulat niepodległości poparty przez dotychczasowego wicekróla Iturrigarayę. Jego postawa spowodowała reakcję rojalistów, którzy aresztowali wicekróla i pozostałych przywódców ruchu niepodległościowego. Władza zwolenników Hiszpanii utrzymała się przez dwa lata. W 1810 roku wybuchło antyhiszpańskie powstanie ludności indiańskiej i metyskiej, które w formie ograniczonej lokalnie partyzantki przetrwało dziesięć lat. Ponieważ rewolta była skierowana przeciwko wielkim właścicielom pochodzenia kreolskiego, byli oni zmuszeni zaniechać walki o niepodległość Meksyku i popierać związki z Hiszpanią. Wyjściem z sytuacji okazał się kompromis zawarty pomiędzy dowódcą wojskowym Augustinem Iturbirde a przywódcami tłącego się jeszcze ruchu powstańczego. Jego rezultatem było ogłoszenie 24 lutego 1821 roku w Iquala deklaracji o niepodległości Meksyku. Korzystając z ogólnego zamieszania politycznego, dotychczasowy wicekról Iturbirde, po przejęciu całkowitej kontroli nad krajem, ogłosił się cesarzem nowego państwa. Po jego detronizacji w 1824 roku uchwalono konstytucję, która zakończyła proces formowania się niepodległego Meksyku.

<sup>6</sup> W tym paragrafie opieram się na: Anna (1985); Katz (1986); Łepkowski (1977ab) (1986); Sinkin (1979).

Zdobycie niepodległości przez Meksyk oznaczało przede wszystkim wymianę składu osobowego klasy władców. Stanowiska w administracji państwowej dotąd zastrzeżone dla półwyspiarzy stały się dostępne dla Kreolów. Nastąpiło również zwiększenie sfery wpływów meksykańskiej klasy władców — pewne decyzje (wojsko, polityka zagraniczna itd.) zastrzeżone dla władców metropolitalnych znalazły się w gestii władzy lokalnej (por. Brzechczyn 1987). Jednakże pod innymi względami struktura społeczna pozostała bez zmian. Nadal Kościół był dysponentem środków produkcji duchowej i własności, który:

Przetrzymał chłopsko-indiańską rebelię drugiego dziesięciolecia XIX wieku i w ostatecznym rachunku wyszedł na niepodległości bardzo dobrze. Zachował, a nawet powiększył swe dobra (w jego rękach znajdowało się ponad  $\frac{2}{3}$  ziem uprawnych), utrzymał sądowe i podatkowe przywileje, pozostał wielkim bankierem i lichwiarzem. W wyniku zniesienia tzw. patronatu królewskiego (kontrola nominacji na wyższe stanowiska w hierarchii duchownej) Kościół uzyskał zupełną niezależność od władz świeckich. Niezwykle zamożni książęta Kościoła, w większości Hiszpanie, „przejeżdżali” dwie trzecie jego dochodów. (...) Kościół (podobnie jak armia) był państwem w państwie, a ściślej: — stanowił państwo dominujące nad oficjalnym państwem świeckim. Wielce wymowny jest fakt następujący: biskup Meksyku otrzymywał roczne uposażenie prawie czterokrotnie wyższe od pensji prezydenta republiki (Łepkowski 1977, s. 285).

Instytucja ta nawet utrwalała swoje wpływy w strukturze społecznej, doprowadzając do uchwalenia w konstytucji, że katolicyzm jest religią państwową.

Nie uległa zmianie struktura własnościowa w gospodarce meksykańskiej, która reprezentowała agrarny typ ekonomii. Dominowały w niej wielkie gospodarstwa rolne — hacjendy. *Hacendados*, czyli wielcy latyfundiści, uzależniając od siebie lokalną władzę, pełnili (pośrednio bądź bezpośrednio, dysponując „prywatnymi” siłami zbrojnymi) wobec zaleźnego od siebie chłopstwa społeczną rolę właściciela i władzy. Jak opisuje to R. Sinkin:

Siła każdego *hacendado* zależała od dwóch czynników: wielkości produkcji hacjendy i rozmiarów prywatnej armii. Oba te czynniki wymaga-

ły dysponowania wielkimi ilościami ludzkiej pracy. W związku z tym każdy *hacendado* był potencjalnym wrogiem swojego sąsiada, ponieważ każdy dążył do maksymalizacji liczby ludzi służących pod jego rozkazami i obszarów kontrolowanej przez siebie ziemi (Sinkin 1979, s. 95).

Reasumując tę część rozważań, można stwierdzić, że społeczeństwo meksykańskie po odzyskaniu niepodległości było nadal społeczeństwem supraklasowym. W strukturze społecznej tego kraju da się wyróżnić klasę kapłanów-właścicieli oraz właścicieli-władców (osłabionych). W porównaniu z okresem kolonialnym, gdzie siła metropolitalnej klasy władców była tak wielka, że umożliwiała sukcesywne osłabianie pozycji właścicieli-władców, w okresie bezpośrednio po zdobyciu niepodległości pojawił się trend odwrotny: osłabianie pozycji czystej władzy politycznej. Tendencja ta była wynikiem wzrostu potęgi społecznej klasy właścicieli-władców, która przeciwstawiała się centralizacji władzy. Podstawą klasową systemu określanego mianem *caudillaje* ukształtowanego w latach 1824-1854 była kumulacja własności i władzy przez latyfundiistów przekształcających się w nieosłabioną już klasę podwójną.

Siła układów supraklasowych była tak wielka, że uniemożliwiła funkcjonowanie wprowadzonego po oderwaniu się od Hiszpanii i gwarantowanego przez konstytucję ustroju demokratycznego. Kraj pogrążał się w anarchii, a system polityczny wstrząsany był licznymi buntami i zamachami stanu. Tylko w dwuletnim okresie 1838-1840 doliczono się 30 buntów i rebelii. W ciągu dwudziestu lat od odzyskania niepodległości czterdziestokrotnie zmieniali się szefowie państwa, z których tylko dwóch oddało władzę pokojowo. W latach 1821-1855 roku czterdziestopięciokrotnie zmieniały się rządy, a pięciokrotnie proklamowano nowe konstytucje. Fałszowanie wyborów samorządowych i ogólnokrajowych było powszechną praktyką. Dowodem kryzysu meksykańskiej państwowości była przegrana wojna z USA (1846-1848), w wyniku której kraj ten stracił 51% swego terytorium. Nic dziwnego, że państwo to nazywano „chorym człowiekiem” Ameryki (Łepkowski 1986, s. 222; Sinkin 1979, s. 5).

Oslabienie struktur supraklasowych przyniosły dopiero, tak je można interpretować, reformy Benito Juareza w latach 1855-1857. Z jednej strony ograniczenie kompetencji sądów kościelnych, wprowadzenie wolności prasy i nałożenie na Kościół obowiązku bezpłatnego udzielania sakramentów i pochówku osób ubogich zmniejszyło społeczną władzę tej

instytucji. W 1856 roku ustawa M. Lerdy wystawiła na sprzedaż dobra ziemskie Kościoła oraz organizacji, stowarzyszeń i innych zgromadzeń cywilnych. W rezultacie tych reform podwójna klasa kapłanów-właścicieli została przekształcona w pojedynczą klasę kapłańską. W tym okresie zapoczątkowane zostały przemiany polityczne osłabiające system *caudillaje*: zreformowano armię, ustanowiono podporządkowane rządowi federalnemu siły policyjne oraz wprowadzono unitarny ustrój państwa.

Ukształtowany w drugiej połowie XIX wieku ustrój społeczno-polityczny, na czele którego stał Porfirio Diaz, rozpatrywać można w kategoriach systemu autorytarnego w wersji polityczno-ekonomiczno-hierokratycznej. W okresie swego panowania Diaz zakończył długotrwały konflikt z Kościołem oraz zyskał poparcie wielkich latyfundystów, którzy w zamian za poparcie wywłaszczania wspólnot indiańskich z użytkowanej przez nie ziemi zrezygnowali z odgrywania samodzielnej roli politycznej. Przyniosło to niespotykaną w historii politycznej Meksyku XIX wieku długotrwałą stabilizację panowania władzy politycznej okupioną jedną rosnącą polaryzacją ekonomiczną społeczeństwa — jedną z przyczyn rewolucji 1910 roku. Kiedy Meksyk uzyskał niepodległość, około 40% uprawnej ziemi w centralnych i południowych regionach kraju należało do indiańskich wspólnot. Kiedy upadał reżim Diaza w 1910 roku, tylko 5% gruntów ziemi uprawnej znajdowało się w rękach indiańskiego chłopstwa<sup>7</sup>. W okresie poprzedzającym rewolucję 1910 roku latyfundiści ziemscy stanowiąc 1% populacji, skupiali w swoich rękach 85% ziemi uprawnej Meksyku.

#### *Upadek realnego socjalizmu w Europie Wschodniej*

Upadek socjalizmu w Europie Wschodniej zanalizuję na przykładzie Polski — kraju, w którym opór wobec systemu socjalistycznego przybrał największe formy i który pierwszy zainicjował proces przemian w Europie Środkowej w 1989 roku.

Po 1989 roku nastąpił całkowity upadek światopoglądowego monopolu PZPR. Marksizm przestał być światopoglądem większości funkcjo-

<sup>7</sup> Katz (1986), s. 48.

nariuszy aparatu partyjno-państwowego oraz pełnić funkcje legitymizacji władzy. Procesy te zostały jednakże zapoczątkowane grubo wcześniej (Zybertowicz 1994). Już bowiem w latach 70. ekipa Gierka w swojej propagandzie odwoływała się raczej do koncepcji *ideowo-moralnej jedności narodu* niż do ideologii walki klas i koncepcji państwa dyktatury proletariatu. Przemiany ideologiczne, o których mowa, zostały znacznie przyspieszone w okresie stanu wojennego. Wówczas to ekipa W. Jaruzelskiego w swojej retoryce posługiwała się argumentacją państwowotwórczą: pojęciem kultu państwa jako najwyższego dobra narodu i poszanowania wobec prawa stanu wojennego (narzuconego skądinąd w nielegalny sposób nawet w świetle PRL-owskiego systemu prawnego). Odbudowa pluralizmu światopoglądowego sprawia więc, że istniejący po 1989 roku system społeczny trudno dłużej nazywać systemem trójpanowania klasowego.

Najważniejsze przemiany — powstawanie w miejsce starych, supraklasowych, nowych autorytarnych struktur społecznych — które w dłuższej perspektywie mogą zaważyć na przyszłej ewolucji społeczeństwa polskiego, zachodzą bowiem na styku gospodarki państwowej i dawnego aparatu partyjno-państwowego oraz Kościoła katolickiego i kształtującego się demokratycznego ustroju politycznego.

W sferze gospodarczej znikły wszelkie, wynikające z ideologicznych źródeł, bariery w rozwoju prywatnej przedsiębiorczości. Jednakże na kształtowanie się prywatnej własności po 1989 roku wywarła piętno struktura systemu socjalistycznego, w której gospodarka była podporządkowana interesom politycznym władzy. Umożliwiła ona funkcjonariuszom PZPR i członkom aparatu administracyjnego zajęcie uprzywilejowanej pozycji w wyłaniającym się nowym systemie gospodarczym. W tych kategoriach należałoby interpretować tzw. uwłaszczenie nomenklatury, czyli proces społeczny definiowany jako „transformacje aktualnych politycznych przywilejów wynikających z miejsca w administracyjnej hierarchii aparatu władzy w kapitał ekonomiczny” (Strzałkowski 1994, s. 349).

W sferze politycznej nastąpiło pełne odbudowanie pluralizmu polityczno-ideowego połączone z demokratyzacją ustroju politycznego. Odbyło to się z jednej strony przez wprowadzenie demokratycznych procedur do partii komunistycznej (która tymczasem powróciła do używanej przez komunistów na początku XX wieku nazwy „socjaldemokra-

cji”), a z drugiej przez absorpcję opozycyjnych elit politycznych przez oficjalne struktury władzy (Brzechczyn 1997c, 1998a, s. 53-64). Zjawiskiem nowym w sferze politycznej jest powstawanie tzw. państwa wyznaniowego, polegające na wzrastającym udziale Kościoła katolickiego w życiu państwowym. Obecność ta zasadza się na wzrastającym wpływie duchowym hierarchii katolickiej wywieranym na wywodzące się z obozu solidarnościowego partie prawicowe. Przedstawię zatem te dwa równoległe zachodzące procesy społeczne.

Aby w pełni zrozumieć osobliwości powstawania kapitalizmu na drodze uwłaszczenia nomenklatury, należałoby najpierw krótko scharakteryzować standardową ścieżkę powstawania prywatnej własności i dopiero z nią porównać ścieżkę nomenklaturową. W standardowej ścieżce formowania się własności typowy właściciel musi spełnić dwa podstawowe kryteria. Pierwszym z nich jest posiadanie własnego kapitału niezbędnego do rozpoczęcia samodzielnej działalności gospodarczej. Tylko ten, który pokona tę przeszkodę — potrzebne pieniądze zaoszczędzi, pożyczyci od znajomych, wygra na loterii itd. — może rozpocząć własną działalność gospodarczą. Drugim takim kryterium jest umiejętność prowadzenia gry gospodarczej, czyli posiadania odpowiednich kwalifikacji i predyspozycji: nabytych lub wrodzonych. Dalsze mnożenie bogactwa zależy bowiem od zdolności właściciela do inwestowania, odwagi do podejmowania ryzyka, a w końcu i szczęścia. To decyduje o tym, czy właściciel nie zbankrutuje od razu, czy będzie tylko podtrzymywał swój stan posiadania, czy też mnożył majątek i z drobnego przekształcił się w średniego, a później w wielkiego właściciela.

Nomenklaturowa ścieżka powstawania kapitalizmu w porównaniu ze standardową wykazuje wiele osobliwości. Po pierwsze, wywodzący się z „nomenklatury” właściciele mieli ułatwiony start. Po 1989 roku część członków aparatu partyjno-państwowego dzięki wpływom politycznym stała się dysponentami państwowych środków produkcji, nie dokonując przy tym żadnych (bądź minimalnych, nieproporcjonalnych do wielkości zawłaszczonego majątku) wkładów finansowych. Po drugie, nomenklaturowi właściciele na ogół nie spełniają drugiego warunku, co decyduje o głęboko patologicznym charakterze nomenklaturowej formy własności. Albowiem właściciel włączając się do gry na wolnym rynku, na własnych błędach uczy się prowadzenia działalności gospodarczej. Pod

groźbą straty finansowej uczy się podejmować trafne decyzje gospodarcze, a przynaglany konkurencją zmuszony jest podejmować ryzyko inwestycyjne. Właściciel nomenklatury nie musi rozwijać tych umiejętności, gdyż w całej swojej działalności gospodarczej zależy od państwa i od związków z sektorem publicznym. Konsekwencją niejawnych związków pomiędzy polityką a gospodarką są reprodukujące się mechanizmy korupcyjnego<sup>8</sup>.

Na podstawie dość licznych notatek prasowych oraz opracowań naukowych można sobie wyrobić pojęcie o mechanizmie funkcjonowania spółek nomenklatury (Tittenbrun 1992, s. 142-163). Udziałowcami tych spółek były osoby pochodzące z kręgu aparatu władzy, które angażując minimalne środki finansowe, stawali się faktycznymi dysponentami składników majątku państwowego<sup>9</sup>. Dana spółka wchodząc w porozumienie z danym przedsiębiorstwem państwowym, przechwytywała w formie dzierżawy bądź przekazu własności pewne składniki majątku państwowego — pomieszczenia biurowe, magazynowe, wiedzę, linie technologiczne itd. Spółka nomenklatury specjalizując się w tej samej co macierzyste przedsiębiorstwo dziedzinie produkcji, przejmowała część jego zamówień i klientów, a więc i zysków. Przeważnie jednak spółki nomenklatury nie miały charakteru produkcyjnego, lecz pośredniczący. Wówczas ich zyski opierały się na pośrednictwie pomiędzy jednostkami gospodarki uspołecznionej, które poprzednio utrzymywały ze sobą bezpośrednie kontakty handlowe. Spółki nomenklatury były więc formą transferu kapitału z sektora państwowego do prywatnego. Transfer taki byłby niemożliwy, gdyby dokonujące go osoby nie dysponowały wpływami politycznymi zapewniającymi temu procesowi stabilność i bezpieczeństwo.

Proces ten na masową skalę zachodził w latach 1988-1991. Według raportu NIK-u w samym tylko okresie od 1 I do 15 XI 1989 powstało

<sup>8</sup> Por. analizę w: Frydman, Murphy, Rapaczyński (1996), s. 9-11, oraz argumentację Wildsteina (2000), s. 88-109.

<sup>9</sup> Analiza Słomczyńskiego i Shabad (1997, s. 172-177) wskazuje, że zamiana pozycji politycznej na kapitał ekonomiczny w największym stopniu objęła warstwę średniego szczebla zarządzania. Autorzy definiują tę grupę jako osoby, pełniące funkcje kierownicze w zakładach pracy, którym podlegało co najmniej 25 osób lub które posiadały podwładnych, którym podlegali inni pracownicy.

1539 spółek nomenklaturowych (Skarżyński 1990).. Ogółem w 1989 roku w Polsce działało 3000 tego typu inicjatyw. Uczestnikami tych spółek były osoby wywodzące się z niższych i średnich szczebli aparatu partyjno-państwowego. Wspomniany raport NIK-u potwierdza tezę o masowym udziale członków hierarchii władzy w tego typu przedsięwzięciach: w skład zarządów 1539 przebadanych spółek wchodziło 703 dyrektorów przedsiębiorstw, 304 kierowników i głównych księgowych, 580 prezesów spółek, 80 działaczy i funkcjonariuszy PZPR, 57 prezydentów i naczelników miast, 9 wojewodów lub ich zastępców, 38 dyrektorów wydziałów urzędów wojewódzkich (Skarżyński 1990).

Transfer kapitału dokonywany z sektora publicznego do prywatnego odbywał się również na drodze afer gospodarczych i działań niezgodnych z prawem. Klasycznym przykładem tej drogi powstawania kapitalizmu może być historia Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego (Dakowski, Przystawa 1992; Łoś, Zybertowicz 2001, s. 165-172), który działał w latach 1989-1991. Oficjalnym celem FOZZ-u było gromadzenie środków finansowych przeznaczonych na obsługę zadłużenia zagranicznego oraz gospodarowanie tymi środkami. W związku z tym instytucja ta miała szerokie uprawnienia: mogła nabywać akcje i obligacje przedsiębiorstw krajowych i zagranicznych, być udziałowcem spółek oraz przeprowadzać operacje finansowe i handlowe w kraju i za granicą. Członkami Rady Nadzorczej FOZZ-u były osoby bezpośrednio odpowiedzialne za stan finansów państwa: dwóch wiceministrów finansów, prezes i wiceprezes NBP, był wicepremier oraz dyrektor Departamentu Zagranicznego Ministerstwa Finansów.

W toku dwuletniej działalności FOZZ-u budżet państwa wypłacał mu setki milionów dolarów na wykup polskiego zadłużenia na wtórnym rynku długów. Ponieważ zgodnie z prawem międzynarodowym i zawierany przez Polskę umowami działania takie były nielegalne, FOZZ otrzymywane z budżetu państwa pieniądze przekazywał firmantom — zachodnim bankom, które w imieniu FOZZ-u miały prowadzić nielegalne operacje finansowe. Jednakże brak prawidłowo prowadzonej przez fundusz księgowości sprawia, że rozliczenie otrzymanych z budżetu państwa pieniędzy jest niewykonalne, a rzekomo wykupywane przez firmantów weksle polskich długów do tej pory nie wróciły do dłużnika, czyli Skarbu Państwa.

Prawdziwym celem tej instytucji było finansowanie rozwoju nomenklaturowego, a więc powiązanego z aparatem władzy sektora w polskiej gospodarce. Raport NIK-u opisywał pewien przypadek, gdzie FOZZ przekazywał duże kwoty pieniężne pewnemu podstawionemu bankowi w Londynie, który w jego imieniu miał prowadzić operacje finansowe na wtórnym rynku długów. Bank ten z kolei swoim przedstawicielem uczynił spółkę PTIA (Polish Trade and Investment Associates), która w ten sposób otrzymała znaczne kwoty pieniężne na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej. Raport NIK-u dodaje, że „spółka ta w momencie założenia nie posiadała żadnego kapitału założycielskiego” (Dakowski, Przystawa 1992, s. 150). Jego autorzy nie mają racji, gdyż kapitałem założycielskim tej spółki była wysoka pozycja jej udziałowców w hierarchii władzy (Departament Zagraniczny Ministerstwa Finansów).

Innym przejawem działalności gospodarczej FOZZ-u było kredytowanie nomenklaturowych podmiotów gospodarczych. Jak stwierdza raport NIK-u, instytucja ta udzielała nie oprocentowanych kredytów nomenklaturowym spółkom, często odraczała terminy płatności, nie naliczając karnych odsetek, oraz umarzała spłaty zaległych kredytów. W pewnym przedziale czasu fundusz udzielił 14 kredytów siedmiu krajowym kontrahentom w wysokości 43,4 mld zł. Zwrócono mu 39 mld zł, czyli 90% pożyczonej sumy. Inną formą nie oprocentowanego kredytowania było finansowanie transakcji handlowych spółek z o.o. Przedmiotem dostaw miały być określone produkty zachodnie, a zysk miał być dzielony pomiędzy FOZZ i kredytobiorcę. W istocie transakcje te nigdy nie dochodziły do skutku, a kredytobiorca dysponował tanim kredytem. Innym typem operacji, za które odpowiedzialna była ta instytucja, był transfer dolarów za granicę. Wybrany partnerom gospodarczym FOZZ wymieniał dewizy na złotówki, te z kolei były lokowane w bankach (oprocentowanie wkładów wynosiło wówczas w Polsce około 60-70%) i po pewnym czasie zamieniane z powrotem na dolary i transferowane za granicę. Ogółem straty budżetu państwa wynikłe z prowadzenia przez FOZZ tego typu działalności gospodarczej szacuje się na około 1 mld dolarów (ibid., s. 247).

Uwłaszczenie nomenklatury byłoby niemożliwe bez milczącej aprobaty elit politycznych wywodzących się z Solidarności. Przejawem powiązań układu nomenklaturowego może być finansowanie przez nomen-

klaturowe podmioty gospodarcze kampanii prezydenckiej polityków wywodzących się z Solidarności: T. Mazowieckiego i L. Wałęsy (Kowalczyk 1991, s. 3). Również wśród elit obozu solidarnościowego zachodzi proces wykorzystywania pozycji politycznej do akumulacji kapitału i przekształcania się w prywatnych właścicieli (szerzej o tym: Brzechczyn 1997c). Jednakże w porównaniu z uwłaszczeniem byłej nomenklatury proces ten zachodzi na mniejszą skalę, a wpływy społeczne obozu Solidarności zawdzięcza innym źródłom.

Osobliwości nomenklaturowej ścieżki powstawania kapitalizmu sprawiają, że powiązania pomiędzy pozycją w hierarchii władzy a pozycją na rynku nie zamierają w momencie przekształcenia się członków struktury władzy we właścicieli, lecz stabilizują się i ulegają dalszej reprodukcji. Samoodtworzenie się systemu powiązań i zależności pomiędzy sferą polityczną a gospodarczą wpływa wówczas na kształtowanie się reguł gry rynkowej, które trwale faworyzują nomenklaturowych kapitalistów (tj. tych, którzy mają wpływy lub uczestniczą w sprawowaniu władzy), oraz hamuje proces standardowego powstawania własności. Dominacja układu autorytarnego łączącego wpływy polityczne i gospodarcze spowoduje takie negatywne konsekwencje społeczne, jak:

- wydłużenie się przejściowego okresu transformacji z takimi jej negatywnymi skutkami, jak tymczasowość regulacji prawnych, luki i nieścisłość stanowionego prawa umożliwiająca jego obchodzenie;
- złe prawo będzie z kolei stwarzać warunki do nadużyć i afer gospodarczych, które popełniać będą nie tylko osoby powiązane z aparatem władzy, ale i zwykli aferzyści korzystający z bierności skorumpowanego aparatu państwowego;
- to zaś będzie wpływać na kształtowanie się mafijnych struktur społecznych, które przenikając do oficjalnego życia politycznego, zwrócić będą pogłębiać korupcjogenność hierarchii władzy;
- nakreślone wyżej procesy społeczne będą prowadzić do fasadowości instytucji demokratycznych: nomenklaturowi (starzy i nowi) właściciele, aby zabezpieczyć się przed częstymi zmianami rządów i fluktuacjami politycznymi w parlamencie, będą umieszczając ośrodki decyzyjne poniżej poziomu parlamentarno-ministerialnego;
- życie polityczne nie będzie oparte na więzi typu ideowo-programowej, lecz klientalnej;

- zanik klasy średniej; klasa właścicieli podzieli się na dwie warstwy: wielkich właścicieli zawdzięczających swoją fortunę związkom z władzą i drobnych właścicieli nie posiadających tego typu dojsć do układu politycznego.

Drugim elementem charakterystycznym dla okresu transformacji w Polsce są zjawiska zachodzące pomiędzy sferą duchową życia społecznego a polityczną. Ponieważ z wyjątkiem nielicznych, wyrażanych w esejistycznej formie ujęć (Stanosz 1991, 1993 oraz Nowak 1998) ta delikatna z natury materia nie została jeszcze w Polsce poddana głębszym badaniom empirycznym i analizom teoretycznym, to, co przedstawiam, ma charakter jedynie wstępnej konceptualizacji, której zadaniem jest bardziej zdanie sobie sprawy z działających mechanizmów społecznych niż przedstawienie w pełni uzasadnionych empirycznie twierdzeń.

Jak już wspomniano, w strukturze życia politycznego można wyróżnić trzy poziomy: materialny, instytucjonalny i ideowy. Do funkcjonowania partii potrzebne jest dysponowanie pewnymi środkami materialnymi: lokalami partyjnymi, telefonami, faksami, salami wykładowymi itp. Konieczne jest dysponowanie strukturą organizacyjną obejmującą swym zasięgiem całe terytorium kraju i wszystkie środowiska społeczne. Wreszcie konieczne jest sformułowanie programu politycznego adresowanego do elektoratu.

W Polsce odtworzenie życia politycznego następowało na tych trzech poziomach jednocześnie. Brak dekomunizacji i lustracji spowodował, że od razu na starcie wywodząca się z PZPR partia socjaldemokratyczna dysponowała olbrzymią przewagą nad wywodzącymi się z obozu Solidarności partiami prawicowymi. Dysponowała ona bowiem majątkiem po PZPR wprawdzie znacznie uszczuplonym, ale i tak gwarantującym przewagę nad jakąkolwiek partią prawicową, rozbudowaną strukturą organizacyjną obejmującą cały kraj i programem ideowym. Do tego należy dodać związki z nomenklaturowym biznesem zapewniające finansowe wsparcie w kampaniach wyborczych oraz zagraniczną pomoc finansową od KPZR.

Tego wszystkiego pozbawione były partie prawicowe. Dlatego też ich naturalnym sojusznikiem stał się Kościół katolicki dysponujący budynkami umożliwiającymi odbywanie spotkań, wykładów i prelekcji, rozbudowaną strukturą parafialną, którą można wykorzystać w rozpo-

wszechnianię ulotek i plakatów wyborczych, i dojrzałą doktryną ideową — katolicką nauką społeczną, do której można się odwołać, gdyby nie starczyło inwencji w stworzeniu własnego programu politycznego.

Wymogi konkurencji politycznej sprawiają, że dzięki pomocy Kościoła postsolidarnościowe partie prawicowe zyskują dodatkowe wsparcie społeczne. Na poziomie ideowym prawicowe partie polityczne zwolnione są z trudu żmudnego i długotrwałego opracowywania własnych wizji programowych — skorzystanie z dorobku katolickiej nauki społecznej sprawia, że dana partia polityczna dysponuje poważną propozycją programową, z którą dotrzeć może do potencjalnego wyborcy. Ponadto partie prawicowe mogą korzystać z gęstej sieci struktur parafialnych w kolportażu ulotek i plakatów. Wreszcie niebagatelne znaczenie ma samo zaangażowanie (nieoficjalne i oficjalne) hierarchii kościelnej (i środków produkcji duchowej pozostających w jej rękach) na rzecz prawicowych ugrupowań i kandydatów. Charakterystyczną cechą udziału szeregowych kapłanów w życiu politycznym w pierwszych latach III Rzeczypospolitej było „podpowiadanie” wiernym podczas kazań w trakcie niedzielnej mszy świętej, na kogo mają głosować.

Co na tym wszystkim zyskuje Kościół katolicki? W sojuszu tym hierarchia kościelna jest elementem niewątpliwie silniejszym. Jej wpływ odzwierciedlany jest w programach politycznych partii prawicowych: od ogólnikowego deklarowania wierności katolickiej nauce społecznej do programów tworzenia państwa wyznaniowego (Katolickie Państwo Narodu Polskiego).

Przede wszystkim jednak Kościół ma w zasadzie zagwarantowany monopol na udział w oficjalnym życiu publicznym. Stało się zwyczajem, że uroczystości państwowe: obchody rocznic historycznych i świąt państwowych mają przeważnie charakter uroczystości kościelno(katolicko)-państwowych. Elementy katolickiej obrzędowości stały się oficjalną częścią ceremoniału wojskowego, w którym na rozkaz uczestniczyć muszą wszyscy poborowi bez względu na ich przekonania religijne. Bardzo często postulaty Kościoła, na przykład wprowadzenie nauczania religii w szkołach czy podpisanie konkordatu, realizowane są z pominięciem procedur demokratycznego państwa prawa. W Polsce zdarzały się wypadki, że Rady Miejskie za patronów miast (np. Kalisz) obierały świętych Kościoła katolickiego. Dowodem niedorozwoju instytucji spo-

łeczeństwa obywatelskiego jest fakt, że hierarchowie Kościoła pełnią funkcję mediatora w konfliktach pomiędzy grupami ludności a lokalną władzą samorządową (często z inicjatywy tejże władzy). Dzięki temu Kościół katolicki stwarza wrażenie instytucji quasi-państwowej. Umacnia się wskutek tego jego panowanie duchowe nad rzeszami wiernych oraz wzrasta jego przewaga nad innymi związkami wyznaniowymi (Kościółami protestanckimi czy Kościołem prawosławnym), które z racji małej liczby wiernych nie mogą wywierać takiego wpływu na władzę państwową (Ramet 1991, s. 260-261 i 266).

Reasumując tę część rozważań, trzeba stwierdzić, że rozpad trójwładzy w Polsce nie prowadzi do wyłonienia się społeczeństwa zrównoważonego klasowo, lecz zapoczątkował kształtowanie się dwóch układów autokratycznych. Jeden z nich tworzy się na styku własności i władzy, drugi — na styku kultury i polityki. Pierwszy układ autorytarny powstał w wyniku wykorzystywania przez byłych funkcjonariuszy PZPR pozycji politycznej zajmowanej w hierarchii władzy do akumulacji kapitału, przekształcania się we właścicieli i ustalania korzystnych dla siebie reguł gry rynkowej. Identyfikować go można z autorytarną strukturą społeczną w wersji polityczno-ekonomicznej. Albowiem — z jednej strony — warunkiem powstawania nomenklaturowej własności jest dysponowanie wsparciem społecznym płynącym z systemu politycznego. Z drugiej natomiast strony, część klasy politycznej, która istnienie sektora nomenklaturowego w gospodarce przynajmniej toleruje, ma dostęp do zasobów ekonomicznych przydatnych w rywalizacji politycznej.

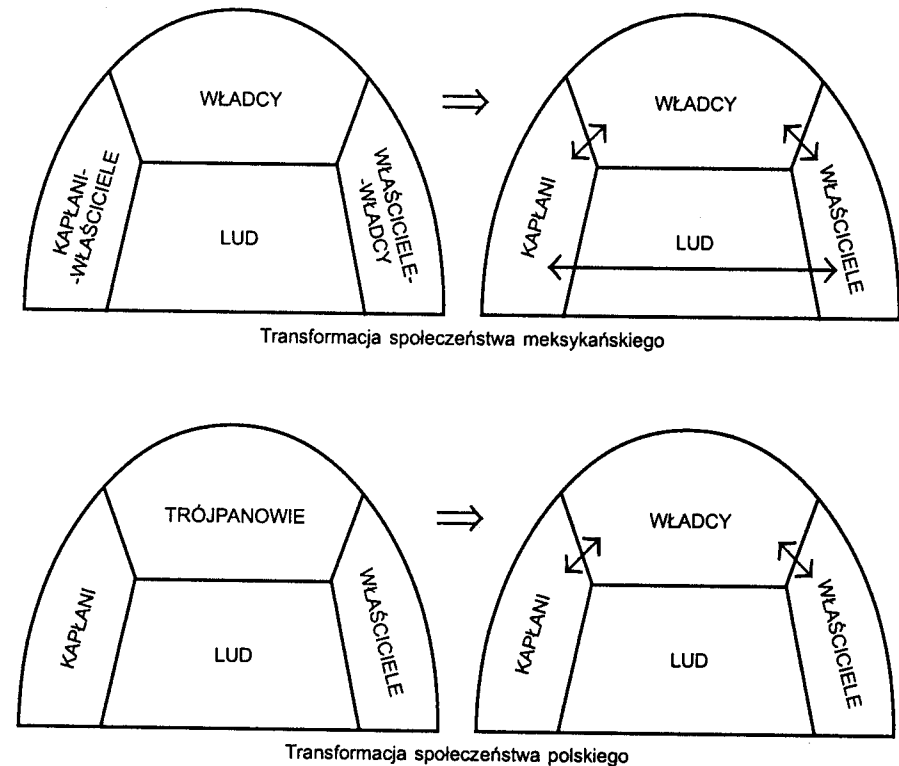
Drugi układ autorytarny powstaje w wyniku sojuszu części elit politycznych z Kościołem katolickim. Dla wywodzącej się z Solidarności części klasy politycznej sojusz z Kościołem jest istotnym wzmocnieniem w konkurencji politycznej z obozem postkomunistycznym posiadającym powiązania z nomenklaturowymi właścicielami. Dla Kościoła sojusz ten oznacza obecność w życiu państwowym i publicznym, a więc wzmocnienie duchowych wpływów. Układ ten można utożsamiać z autorytarną strukturą społeczną w wersji polityczno-hierokratycznej. Albowiem tutaj dysponowanie poparciem Kościoła jest warunkiem uzyskania przez partie postsolidarnościowe wpływów politycznych. Kościół z kolei dzięki związkom z polityką wzmacnia swój wpływ duchowy na społeczeństwo.

Dynamika rozwoju społecznego sprawia, że te autorytarne układy społeczne wzmacniały się wzajemnie kosztem społeczeństwa obywatelskiego (struktury społecznej złożonej z trzech rozdzielonych klas). Albowiem obawa przed nomenklaturyzacją gospodarki prowadzi do popierania najsilniejszych jej przeciwników, a więc partii politycznych (AWS — Akcja Wyborcza Solidarność) powiązanych z Kościołem. Z kolei obawa przed klerikalizacją życia publicznego prowadzi do popierania najsilniejszych jej oponentów, a więc partii politycznych (SLD — Sojusz Lewicy Demokratycznej) wywodzących się z PZPR i mających powiązania z nomenklaturowym biznesem. W Polsce w latach 1997-2001 kształtował się wyraźnie dwubiegunowy układ polityczny mający swe przedłużenia w nomenklaturowym sektorze gospodarki i sferze duchowej zdominowanej przez Kościół katolicki. W ostatnim czasie mieliśmy do czynienia z dekompozycją obozu postsolidarnościowego, w którym wyłoniły się dwa skrzydła: liberalny i katolicko-narodowy.

## 6. Konkluzje

Pora na podsumowanie. Oba społeczeństwa: polskie i meksykańskie (których struktura — można zakładać — była z mniejszym lub większym przybliżeniem reprezentatywna dla, odpowiednio, wschodnioeuropejskiej i latynoamerykańskiej linii rozwojowej) były społeczeństwami supraklasowymi. W społeczeństwie polskim ukształtowała się osłabiona wersja socjalizmu: obok klasy trójpanującej, która dysponowała środkami produkcji, przemocy i produkcji duchowej, istniała pojedyncza klasa kapłańska (Kościół katolicki) oraz klasa drobnych właścicieli (chłoptwo i rzemieślnicy). Skumulowane, choć w mniejszym stopniu, podziały klasowe występowały również w Ameryce Łacińskiej. W społeczeństwie tym obok pojedynczej klasy władców występowały dwie klasy podwójne: właścicieli-władców (osłabionych) oraz kapłanów-właścicieli. Dodajmy wreszcie, że społeczeństwa w obu regionach świata były zależne od zewnętrznych decydentów: Ameryka Łacińska od Hiszpanii, a Europa Wschodnia od Związku Radzieckiego, którzy aktywnie przyczynili się do powstania supraklasowych struktur społecznych w uzależnionych od siebie społeczeństwach.

W obu wyróżnionych krajach transformacja społeczna oznaczała przekształcenie zależnych społeczeństw supraklasowych w suwerenne. Jednakże w Meksyku nie nastąpiło bezpośrednie przejście z systemu supraklasowego do klasowego w wersji demokratycznej. W kraju tym bezpośrednio po odzyskaniu niepodległości supraklasowe struktury społeczne łączące panowanie duchowe i ekonomiczne oraz dysponowanie środkami produkcji i przymusu nie tylko, że nie osłabiły się, ale nawet wzmocniły. Ich likwidacja nastąpiła w okresie reform Juareza, które doprowadziły do ewolucji systemu społecznego w stronę społeczeństwa klasowego w wersji autorytarnej. W tym czasie — pierwsza połowa XIX wieku — jak dowodzi tego historia Meksyku, demokracja parlamentarna, nawet gdy została formalnie wprowadzona, przybrała wypaczone



Rys. 5. Transformacja społeczeństwa polskiego i meksykańskiego

formy bądź całkowicie zanikła. Dzieje się tak, gdyż ten ustrój polityczny może sprawnie funkcjonować jedynie w otoczeniu struktur klasowych, a nie supraklasowych. Naturalne zatem staje się pytanie o los ustroju demokratycznego w Polsce, który ulega oddziaływaniu kształtujących się układów autorytarnych łączących panowanie polityczne z duchowym oraz z gospodarczym.

Po upadku muru berlińskiego Francis Fukuyama wystąpił ze swoją słynną tezą o „końcu historii” — po upadku komunizmu miał zniknąć jedyny ideologiczny przeciwnik liberalnej demokracji. Wprowadzenie zaś liberalnej demokracji parlamentarnej w krajach Europy Wschodniej miało zakończyć ewolucję historyczną, gdyż system ten — jak dowodzi Fukuyama — przynosić ma najwięcej równości i dobrobytu największej liczbie ludzi. Jednakże jak wskazują doświadczenia historyczne innych regionów świata, demokracja parlamentarna jest nader kruchym ustrojem politycznym. Jej funkcjonowanie, a przede wszystkim stabilność, zależy od kontekstu społecznego, w którym jest osadzona. Zasadne zatem staje się postawienie pytania o los demokracji parlamentarnej w Europie Wschodniej. Przykłady Albanii, Białorusi czy Ukrainy wskazują, że cofnięcie, a przynajmniej zamrożenie procesów demokratyzacyjnych jest możliwe. Czy zatem możemy się spodziewać kryzysu a przynajmniej wynaturzenia demokracji parlamentarnej w Polsce i — szerzej — w Europie Wschodniej?

Odpowiedź na to pytanie zależy od tego, czy autorytarne struktury społeczne utrwala się w życiu społecznym Polski (i Europy Wschodniej) i wywrą negatywny wpływ na funkcjonowanie demokracji parlamentarnej. Można wskazać wiele faktów potwierdzających tę tezę<sup>10</sup>. Polska klasa polityczna skutecznie blokuje przeprowadzenie lustracji, która — jak w Niemczech Wschodnich czy Czechach — ujawniła związki osób publicznych ze służbami specjalnymi. Rozluźnienie kontroli społecznej nad władzą sprawia, że politycy otwarcie zamieszani w skandale i afery bez żadnych przeszkód mogą nadal brać udział w życiu publicznym. Niejasne są zasady finansowania partii politycznych. Prywatyzacja ma-

<sup>10</sup> Pewne argumenty przemawiające za niedojrzałością polskiej demokracji można znaleźć w: Mokrzycki (2002), s. 140-146; Rychard (2002), s. 163-169; Zybortowicz (2002).

jątku narodowego przybiera formę dystrybucji akcji wśród wielu małych akcjonariuszy, których efektywna kontrola nad posiadaniem przez nich prawnie majątkiem będzie iluzoryczna. Proces ten nie doprowadzi zatem do wykreowania niezależnej klasy właścicieli mogącej stanowić siłę społeczną zdolną równoważyć wpływy aparatu państwowego.

Pewien wpływ mogą wywrzeć — nie skonceptualizowane jeszcze w n-Mmh — czynniki cywilizacyjne. Przede wszystkim Ameryka Łacińska i Europa Wschodnia reprezentują odmienny typ gospodarek: Ameryka Południowa miała gospodarkę agrarną, a Europa Wschodnia industrialną<sup>11</sup>. Wymogi nowoczesnej gospodarki mogą skrócić okres przejściowy. Ponadto dużą rolę w Europie Wschodniej mogą odgrywać czynniki świadomościowe — powszechność wykształcenia, typ umysłowości i kultury. Wreszcie ważny wpływ wywrze wkomponowanie Polski w szersze struktury cywilizacyjne: Unię Europejską i NATO. Czynniki te jeżeli nie będą mogły przeważać oddziaływania struktur supraklasowych, to na pewno będą w stanie je wydatnie ukrócić i osłabić. W każdym razie wypada zakończyć stwierdzeniem, że wbrew F. Fukuyamie historia w Europie Wschodniej jeszcze się nie skończyła, a przyszłość otwarta jest na wiele możliwości.

<sup>11</sup> Oczywiście różnice pomiędzy XIX-wiecznym społeczeństwem meksykańskim a XX-wiecznym społeczeństwem polskim można mnożyć. W przypadku Polski upadek realnego socjalizmu nastąpił w społeczeństwie, które miało wykrystalizowaną świadomość narodową i tradycje suwerenności państwowej. Tego wszystkiego brakowało społeczeństwu meksykańskiemu, w którym brak wspólnej świadomości narodowej klasy politycznej ułatwiał anarchizację tego kraju w pierwszej połowie XIX wieku. W Meksyku na dobrą sprawę wspólna świadomość polityczna wykształciła się dopiero w okresie dyktatury Diaza w drugiej połowie XIX wieku (sposstrzeżenie to zawdzięczam prof. Katzowi). Transformacja społeczna Polski przebiega w sprzyjającym klimacie międzynarodowym, tymczasem Meksyk podczas wojny ze Stanami Zjednoczonymi w połowie XIX wieku utracił połowę swego terytorium. Warto dodać, że te niewątpliwie różnice pomiędzy dwoma społeczeństwami nie podważają zasadności ich porównania. O tym decydują założenia teoretyczne stratyfikujące własności i cechy rozwojowe porównywanych społeczeństw. Ponieważ w n-Mmh mniejszą wagę przykładają się do świadomości politycznej (prym w nim wiedzie materialny interes władzy) i relacji międzynarodowych (na rzecz relacji wewnętrznych), czynniki te, w pierwszym przybliżeniu, są do pominięcia.

## Literatura

- Alba, V. (1972). *The Latin Americans*. New York: Praeger Publisher.
- Anna, T. (1985). *The Independence of Mexico and Central America*. W: L. Bethel (red.), *The Cambridge History of Latin America*; t. III: *From Independence to c. 1870*. Cambridge: Cambridge University Press, s. 51-94.
- Bailey, H.M., A.P. Nasatir (1969). *Dzieje Ameryki Łacińskiej*. Warszawa: PWN.
- Borah, W. (1951). *New Spain's Century of Depression*. Berkeley: University of California Press.
- Brzechczyn, K. (1987). O nieudanym podboju i skutecznym uzależnieniu. Przyczynki do teorii stosunków międzyspołecznych. *Przyjaciel Nauk. Studia z teorii i krytyki społecznej*, nr 3-4, s. 67-79.
- Brzechczyn, K. (1993). *The State of Teutonic Order as a Socialist Society*. W: Nowak, Paprzycki (red.), s. 397-417.
- Brzechczyn, K. (1997a). *Efekt kaskady w procesie historycznym. Próba wyjaśnienia odrębności rozwojowej Europy Środkowej*. W: Nowak, Przybysz (red.), s. 321-381.
- Brzechczyn, K. (1997b). O ewolucji społeczeństw socjalistycznych. Próba wstępnej conceptualizacji. W: Grabińska, T., M. Zabierowski (red.), *Analizy metodologiczne w nauce (Cosmos-Logos, 4)*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, s. 105-123.
- Brzechczyn, K. (1997c). *Zapaść obywatelska i absorpcja elit*. W: Nowak, Przybysz (red.), s. 399-404.
- Brzechczyn, K. (1998a). *Kłopoty z Polską. Wybór publicystyki politycznej*. Poznań: WiS.
- Brzechczyn, K. (1998b). *Odrębność historyczna Europy Środkowej. Studium Metodologiczne*. Poznań: Humaniora.
- Cichosz, M. (2001). *Zakłete rewiry prywatyzacji*. W: Jarosz (red.), s. 72-91.
- Dakowski M., Przystawa J. (1992). *Via Bank i FOZZ. O rabunku finansów Polski*. Warszawa: Antyk.
- Drygalski, J., A. Kwaśniewski (1992). *(Nie)realny socjalizm*. Warszawa: PWN.
- Fagg, J.E. (1977). *Latin America. A General History*. London-New York: Macmillan Publishing & Collier Macmillan Publishers.
- Farias, A.E. (1965). Commercial Reform in New Spain. W: Humphreys R.A., J. Lynch (red.), *The Origins of the Latin Americans Revolutions, 1808-1826*. New York: Alfred A. Knopf, s. 151-169.
- Foster, W. (1956). *Zarys politycznej historii Ameryki*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Frank, A.G. (1979). *Mexican Agriculture, 1521-1630. Transformation of the Mode of Production*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Frydman, R., K. Murphy, A. Rapaczyński (1996). Capitalism with a Comrade's Face. *Transition*, 26 styczeń, nr 2, s. 5-11.
- Gibson, Ch. (1964). *The Aztec under Spanish Rule. 1521-1821*. Stanford: Stanford University Press.
- Hanke, L. (1966). *The New Law — Another Analysis*. W: Bannon, J.F. (red.), *Indian Labor in the Spanish Indies. Was There Another Solution?* Boston: D.C. Heath and Company.
- Hoberman, L.S. (1991). *Mexico's Merchant Elite, 1590-1660. Silver, State, and Society*. Durham/London: Duke University Press.
- Jarosz, M. (red.) (2001). *Manowce polskiej prywatyzacji*. Warszawa: PWN.
- Jones d'A, P. (1975). *Since Columbus. Poverty and Pluralism in the History of the America*. London: Heinemann.
- Katz, F. (1986). *Mexico: Restored Republic and Porfiriato, 1867-1900*. W: L. Bethel (red.), *The Cambridge History of Latin America*; t. V: *c. 1870 to 1930*. Cambridge: Cambridge University Press, s. 3-78.
- Kersten, K. (1988). *Narodziny systemu władzy. Polska 1943-48*. Warszawa: Pomost.
- Kirkpatrick, F.A. (1939). *Latin America. A Brief History*. New York-Cambridge: The Macmillan Company/Cambridge University Press.
- Kowalczyk, K. (1991). Handel długami nieopłacalny. *Gazeta Wyborcza*, nr 236.
- Łepkowski, T. (1977). *W poszukiwaniu kształtu niepodległości (1825-1870/1880)*. W: Łepkowski (red.), s. 279-413.
- Łepkowski, T. (1986). *Historia Meksyku*. Wrocław: Ossolineum.
- Łepkowski T. (red.) (1977). *Dzieje Ameryki Łacińskiej*; t. I: 1750-1870/80. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Łepkowski, T. (1977a). *Wojny o niepodległość (1801-1825)*. W: Łepkowski (red.), s. 145-279.
- Łoś, M., A. Zybortowicz (2000). *Privatizing the Police State. The Case of Poland*. London: Macmillan.
- MK (1989). Terra incognita. *Życie Gospodarcze*, nr 52-53, s. 6.
- Mokrzycki, E. (2002). Demokracja „negocjacyjna”. W: Mokrzycki et al. (red.), s. 129-147.
- Mokrzycki, E., A. Rychard, A. Zybortowicz (2002) (red.). *Utracona dynamika? O nie-dojrzałości polskiej demokracji*. Warszawa: IFiS PAN.
- Nowak, L. (1991abc). *U podstaw teorii socjalizmu*; t. 1: *Własność i władza. O konieczności socjalizmu*; t. 3: *Dynamika władzy. O strukturze i konieczności zaniku socjalizmu*. Poznań: Nakom.
- Nowak, L. (1998). Co dzieje się w Polsce? *Dziś*, nr 5, s. 22-32.
- Nowak, L., M. Paprzycki (red.) (1993). *Social System, Rationality, and Revolution (Poznań Studies in the Philosophy of the Sciences and the Humanities, 32)*. Amsterdam/Atlanta GA: Rodopi.
- Nowak, L., P. Przybysz (red.) (1997). *Marksizm, liberalizm, próby wyjścia (Poznańskie Studia z Filozofii Humanistyki, 17)*. Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo.
- Paczkowski, A. (1995). *Pół wieku dziejów Polski 1939-1989*. Warszawa: PWN.
- Ramet, S.P. (1991). The New Church-State Configuration in Eastern Europe. *East European Politics and Societies*, 5, nr 2, s. 247-267.
- Rippy, J.F. (1958). *Latin America. A Modern History*. Ann Arbor: The University of Michigan Press.

- Rychard, A. (2002). Polityka i społeczeństwo w Polsce: ewolucja porządku instytucjonalnego. W: Mokrzycki et al. (red.), s. 147-173.
- Sarfatti, M. (1966). *Spanish Bureaucratic-Patrimonialism in America*. Berkley: University of California Press.
- Semo, E. (1993). *The History of Capitalism in Mexico: Its Origins, 1521-1763*. Austin: University of Austin Press.
- Sinkin, R.N. (1979). *The Mexican Reform, 1855-1876. A Study in Liberal Nation-Building*. Austin: University of Texas Press.
- Skarżyński E. (1990). Uwikłani w spółki. *Tygodnik Demokratyczny*, nr 26, s. 4.
- Słomczyński, K., G. Shabad (1997). Systemic Transformation and the Saliency of Class Structure in East Central Europe. *East European Politics and Societies*, 11, nr 1, s. 155-189.
- Stanosz, B. (1991). The Red and the Black. *Uncaptive Minds. A Journal of Information and Opinion on Eastern Europe*, 3(17).
- Stanosz, B. (1993). Emerging Democracy or Religious State? *Uncaptive Minds. A Journal of Information and Opinion on Eastern Europe*, 2(23), s. 33-37.
- Strzałkowski, P. (1994). Polityczne i społeczne uwarunkowania przedsiębiorczości ekonomicznej. W: Morawski, W. (red.), *Zmierzch socjalizmu państwowego. Szkice z socjologii ekonomicznej*. Warszawa: PWN, s. 342-352.
- Szemiński, J. (1977a). *Ameryka Łacińska w połowie XVIII w.* W: Łepkowski (red.), s. 9-39.
- Szemiński, J. (1977b). Schyłek epoki kolonialnej (1750-1800). W: Łepkowski (red.), s. 35-145.
- Thomas, A.B. (1956). *Latin America. A History*. New York: The Macmillan Company.
- Tittenbrun, J. (1992). *Upadek socjalizmu realnego w Polsce*. Poznań: Rebis.
- Wandycz, P. (2003). *Cena wolności. Historia Europy Środkowowschodniej*. Kraków: Znak.
- Wildstein, B. (2000). *Dekomunizacja, której nie było*. Kraków: Księgarnia Akademicka, OMP.
- Zybertowicz, A. (1994). Three Deaths of an Ideology: The Withering Away of Marxism and the Collapse of Communism. The Case of Poland. W: Krygier, M. (red.), *Marxism and Communism: Posthumous Reflection on Politics, Society, and Law (Poznań Studies in the Philosophy of the Sciences and the Humanities, 36)*. Amsterdam/Atlanta, GA: Rodopi, s. 121-137.
- Zybertowicz, A. (2002). Demokracja jako fasada: przypadek III RP. W: Mokrzycki et al., s. 173-217.